Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 80 Kraków, piątek 9 kwietnia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50, z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Ferment w armji.

Ciężka sytuacja skarbowa państwa zmusza nas do skrócenia czasu służby w wojsku oraz do zredukowania liczby rekrutów. Idąc za wzorem innych państw rząd poprzedni (ministrowie Stan. Grabski i Wład. Sikorski) przedłożył Sejmowi projekt ustawy o fizycznem wychowaniu młodzieży i przysposobieniu rezerw — przed 10 dniami zebrała się poraz pierwszy Rada Naczelna Wychowania Fizycznego. Im gorzej dookoła nas tem zgodniej pracować winni wszyscy w Narodzie.

A tymczasem jest inaczej...

Naród dał pierwszemu Naczelnikowi wskrzeszonego państwa wszystko. Gdy od władzy z końcem 1922 r. odszedł dobrowolnie — przypominamy: przyjaciołom nie pozwolił postawić swojej kandydatury na prezydenta Rzeczypospolitej w Zgromadzeniu Narodowem — byliśmy pewni, iż resztę życia swego spędzi jak ojciec Narodu, błogosławiąc następcom, że trzymać się będzie zdala od codziennych swarów i walk partyjnych. Złudzenie nasze trwało krótko. Tragiczne wypadki grudniowe sprawiły, iż gen. Sikorski jako premjer powołał marsz. Piłsudskiego na szefa sztabu. Gdy w kwietniu 1923 r. utworzył się pierwszy rząd koalicyjny polskiej większości z pp. Witosem i Głąbińskim na czele, marsz. Piłsudski rzucił urząd i mundur żołnierski, ogłaszając publicznie: takiego rządu szablą i krwią swą bronić nie będę...

Ten jeden czyn zdyskwalifikować powinien każdego: oficer, sam wybierający, czy ma lub nie ma bronić kraju, ponieważ nie podoba mu się chwilowo u steru stojący rząd, przestaje być czynnikiem ładu i porządku..

Po tym antypaństwowym czynie dalsze już nie dziwią... Generał Szeptycki, tak chwalony przez marsz. Piłsudskiego w latach do r. 1923, odważył się przyjąć tekę ministra spraw wojskowych w gabinecie polskiej większości, i to wystarczyło, aby furja gniewu marsz. Piłsudskiego skierowała się na jego głowę. Gen. Stanisław Haller, mianowany przez marsz. Piłsudskiego i dowódcą armji II i szefem sztabu, nie okazał się dość giętkim i powolnym, więc „nic nie wart ten austrjacki sztabowiec", więc oplwać go i zniszczyć! Gen. Sikorski, jako minister spraw wojskowych w gabinecie Wł. Grabskiego, nie cofnął z Sejmu projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych, więc wróg — więc huragan przeciw niemu najbardziej zaciekłej nagonki. Rząd cały zsolidaryzował się ze swoim ministrem spraw wojskowych — więc marsz. Piłsudski oświadcza, iż „cały rząd ma w.. archiwum". I tak dalej i tak dalej. Cztery piąte wyższych oficerów — nawet duża część oficerów z formacyj legjonowych — obrażona jest przez marsz. Piłsudskiego infamją i banicją.

Doszło do tego, iż marsz. Piłsudski publicznie obrażać zaczął wszystkich, którzy służyli w służbie sztabu austrjackiego. Dotknięci generałowie odwołali się do swojego przełożonego, do ministra spraw wojskowych. Lecz tam obrony nie znaleźli. Przeciwnie. Sikorski, Haller, Kuliński, Szeptycki doczekali się dalszych ataków marsz. Piłsudskiego w prasie codziennej. Gdy i na to minister spraw wojskowych nie reagował — rozpoczęli atakowani ustępować z posterunków.

Opinja publiczna jest do żywego poruszona dotychczasową biernością rządu, a w szczególności ministra spraw wojskowych. Jest obowiązkiem honoru, którego bacznie strzec winien szef armji, bronić swoich podwładnych przed atakiem z każdej strony — podwójnym ten obowiązek jest wtedy, gdy jak dziś ten atak idzie od strony tego, który winienby właśnie najbardziej szablę i mundur polskiego żołnierza szanować i strzec.

W głosach, z niektórych stron dochodzących, czuć czasem przypuszczenie, iż otoczenie marsz. Piłsudskiego pcha go do zamachu stanu, do objęcia z powrotem steru państwa. Czasy dziś ciężkie, któż jest w otoczeniu jego taki, któremuby zlecić mógł rządy i uporządkowanie stosunków w państwie? Na terenie Sejmu i kraju najzagorzalszymi chwalcami marsz. Piłsudskiego są: Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie, więc Bryl, Stapiński, Dąbski, Waleron, Poniatowski i Polakiewicz. Czy to są ci mężowie stanu, co wraz z marsz. Piłsudskim Polskę z biedy wyprowadzić mają? Więc odrzućmy to przypuszczenie.

Do współpracy z czynnikami ładu i porządku marsz. Piłsudski nie nadaje się. Sam tę współpracę kategorycznie, brutalnie odrzucił. Więc też i dzisiejsze głosy, domagające się zrobienia miejsca dla marsz. Piłsudskiego w rządzie rozumieć trzeba, jako wezwanie do usunięcia się wszystkich. Bierność rządu, milczenie ministra spraw wojskowych, rozzuchwala garstkę wiernych kombatantów i bałamuci opinję. Opinja zaś zrozumieć musi: przyszłość narodu tylko w poszanowaniu prawa przez każdego, a przedewszystkim przez tego, który wymagał posłuchu dla swoich rozkazów.

Złą usługę odda Polsce ten rząd, który nie zdoła w szeregi armji wprowadzić spokoju.

—o—

Zamach na Mussoliniego.

Mussolini lekko ranny w kość nosową.

Rzym, 7 kwietnia. (PAT) Dziś przedpołudniem o godz. 11 dokonany został na placu Kapitolu zamach na prezydenta ministrów Mussoliniego. — Mussolini po otwarciu międzynarodowego kongresu lekarskiego, wyszedł ze sali obrad, aby wsiąść do swego automobilu; wówczas **zbliżyła się do niego pewna starsza kobieta i oddała do niego z bliska strzał rewolwerowy. Mussolini doznał lekkiego zranienia kości nosowej, zachował jednak spokój** i zimną krew i wydał natychmiast zarządzenia celem utrzymania spokoju. Publiczność licznie zgromadzona na placu chciała kobietę ową zlynczować. Kobieta została aresztowana przez karabinierów i odstawiona do więzienia.

Wiadomość o zamachu na Mussoliniego rozeszła się po mieście z wielką szybkością, wywołując we wszystkich sferach ludności jaknajgłębsze oburzenie, które przybrało wielkie rozmiary szczególnie w dzielnicach śródmieścia. Grupy młodych ludzi udały się przed redakcję dziennika „Il Mondo", gdzie urządziły wrogą manifestację. Wydano surowe zarządzenia celem zapobieżenia ekscesom.

Ważne zmiany w konstytucji greckiej.

Ateny, 7 kwietnia. (PAT). Dziennik urzędowy ogłasza dekret, dotyczący zmiany kilku postanowień konstytucji. Artykuł 76 konstytucji republiki helleńskiej z 29 września 1925 będzie zmieniony w sposób następujący: **Prezydent republiki może Izbę rozwiązać w każdym razie przed upływem czasu jej funkcjonowania.** Artykuł 86 otrzyma następujący dodatek: w czasie jednej i tej samej sesji **nie jest dozwolone zgłoszenia wotum nieufności przeciwko rządowi, który już raz otrzymał wotum ufności.** Ograniczenie to nie ma zastosowania do wotum nieufności przeciw poszczególnym ministrom chyba gdyby rząd oświadczył swoją solidarność z tym ministrem. **Prezydent republiki ma prawo jeden raz w każdej sesji spowodować uchwałę Izby dotyczącą zaufania lub nieufności do rządu.**

PRZYPUSZCZALNA NOMINACJA ARCYB. KRAKOWSKIEGO NA KARDYNAŁA.

Rzym. (AW) Dzienniki rzymskie donoszą, z kół zbliżonych do Watykanu, że na przyszłym konsystorzu papież ma zamianować czterech nowych kardynałów. Pisma przewidują, że kardynałem zostanie zamianowany również arcybiskup krakowski książę Sapieha.

—ooo—

STAROSTA W STRYJU, NOWAK, ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). W związku z mylnemi doniesieniami, podanemi przez niektóre organy prasy o zarządzeniach Ministerstwa Spr. Wewnętrznych, wydanych w celu ustalenia zachowania się władz administracyjnych i organów policji państwowej w Stryju podczas ostatnich zajść, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że badanie zachowania się tych władz i organów zostało powierzone wyższemu urzędnikowi M. S. W., inspektorowi Mackiewiczowi, który w tym celu natychmiast po wypadkach udał się do Stryja. Na podstawie jego sprawozdania i wniosków, pan Minister Spraw Wewnętrznych zarządził wszczęcie przeciw staroście w Stryju Nowakowi formalnych dochodzeń z równoczesnem zawieszeniem starosty w urzędowaniu.

REDUKCJA 800 URZĘDNICZEK.

Z dniem 1 kwietnia zostało zredukowanych 800 urzędniczek, które były dotychczas zajęte w biurach i urzędach wojskowych. Wszystkie one otrzymały t. zw. odprawę w wysokości 3 miesięcznych poborów. Osiągnięte przez tę redukcję oszczędności dały w budżecie M. S. W. prawie dwa milj. złotych.

MIN. RACZKIEWICZ ZOSTAJE KO KOŃCA KWIETNIA.

Warszawa (AW). **Minister Raczkiewicz pozostanie na dotychczasowem stanowisku prawdopodobnie do końca bm. W kołach rządowych panuje przekonanie, że ogólna rekonstrukcja gabinetu nastąpi w ostatnich dniach kwietnia.**

PROJEKT KANAŁU WODNEGO DNIEPR—BUG—WISŁA.

Gdańsk (AW.). „Gazeta Gdańska" donosi, że kierownicze sfery rosyjskie rozpatrywały projekt kanału do spławu drzewa na linji Dniepr, Bug, Wisła do Gdańska. Specjalna komisja techników sowieckich badała już trasę i stwierdziła, że istniejące kanały w dzisiejszym stanie nie nadają się do spławu i należałoby je koniecznie pogłębić i wyczyścić. Potrzebne do czyszczenia kanału drągi mają być zamówione przez rząd sowiecki w stoczni gdańskiej. W tej sprawie toczą się już pertraktacje między rządem sowieckim a zarządem stoczni.

O UZNANIE PRAW AKCJONARJUSZY KOLEJI LWÓW—CZERNIOWCE—JASSY.

Wiedeń, 6 kwietnia (PAT). „Die Stunde" donosi, że z końcem kwietnia obradować będzie mieszany sąd rozjemczy, który wyda decyzję o prawach akcjonarjuszy i wierzycieli kolei Lwów—Czerniowce—Jassy.

A GDYBY NIE BYŁO BEZROBOTNYCH?

Warszawa (AW). Jutro stanie do pracy 200 bezrobotnych przy oczyszczaniu ścieków i rowów na Pelcowiźnie, Mokotowie i Woli. Rowy te całe lata nie były czyszczone.

Sytuacja w Jugosławji wikła się.

Belgrad, 7 kwietnia. (PAT) Przesilenie rządowe jeszcze nie zostało zażegnane. Radicz wygłosił 5 bm. w Suzaku mowę, w której oświadczył, że stronnictwo jego jest nadal za porozumieniem chorwacko-serbskiem. Jest on gotowy współpracować z partją radykalną, ale bez Pasicza, który stoi pod wpływem elementów, które uniemożliwiają wszelką bezinteresowną pracę dla narodu. W kołach poinformowanych słychać, że król Aleksander zaproponował Pasiczowi by się dobrowolnie cofnął. Pasicz odmówił jednak tej propozycji wskazując na to, że uważa za swój obowiązek właśnie teraz wytrwać w walkach politycznych. Radicz oświadczył na audjencji u króla, że postawi jeszcze raz żądanie co do zwołania Skupczyny na dzień 8 kwietnia i jeżeli żądanie to będzie uwzględnione, wówczas cofnie dymisję ministrów chorwackich. Sądzą jednak, że Pasicz nadal odmówi temu żądaniu. Współpracę między Radiczem a Pasiczem uważają po mowie Radicza w Suzaku za niemożliwą.

—x—

Proklamacja pretendenta do tronu francuskiego.

Londyn, 7 kwietnia. Książe de Guise, który po śmierci księcia Filipa Orleańskiego uważa się za prawowitego króla Francji, wydał proklamację do swoich „poddanych", w której zawiadamia o śmierci księcia Orleańskiego i przejściu na siebie tytułu zwierzchnika panującego domu francuskiego, oraz o przejęciu od zmarłego pretensji do wszystkich praw i obowiązków korony francuskiej. Równocześnie dziękuje za objawy miłości i „poddaństwa" okazywane przez 40 lat zmarłemu na wygnaniu. Proklamacja kończy się wezwaniem do wierności i posłuszeństwa dla siebie. Podpisana jest imieniem „Jan III".

—ooo—

VI ZJAZD PSYCHJATRÓW POLSKICH.

W dniach 23, 24 i 25 maja br. odbędzie się w Krakowie VI Zjazd Psychjatrów Polskich. Pierwszy dzień Zjazdu poświęcony będzie zagadnieniem dziedziczności. Referaty główne prof. dr. Edmund Załęski (Kraków). Zagadnienie dziedzicznego wpływu warunków zewnętrznych w hodowli roślin". Prof. dr. Adametz (Wiedeń-Kraków) „O normalnym i patologicznym charakterze zjawisk mutacyjnych"; prof. dr. Jan Czekanowski (Lwów) „Dziedziczność u człowieka w świetle badań antropologicznych; prof. dr. Emil Godlewski. junior (Kraków) „Problemat dziedziczenia cech nabytych chorobą jako cecha nabyta"; Doc. dr. Juljusz Morawski (Kobierzyn) „Badania nad dziedzicznością w patologji ludzkiej; prof. dr. Stefan Borowiecki (Poznań) „Aktualne zagadnienia psychjatryczne związane z dziedzicznością". Drugi dzień Zjazdu przeznaczony jest na omówienie najczęstszej choroby umysłowej młodzieńczego wieku schizofrenji. Referaty główne: dr. Władysław Strojewski (Kobierzyn) „Współczesne poglądy na schizofrenję"; dr. Gustaw Bychowski (Warszawa) „Schizofrenja w świetle psychoanalizy"; prof. dr. Jan Mazurkiewicz (Warszawa) „Abiotroficzny pogląd na schizofrenję"; dr. Władysław Sterling (Warszawa) „Związek schizofrenji z wydzielaniem wewnętrznym. Trzeci dzień Zjazdu obejmuje sprawę opieki nad psychicznie chorymi w Polsce. — Referaty główne: dr. Józef Bednarz (Twórki) „Stan opieki nad chorymi psychicznie w państwie polskiem w chwili obecnej — materjały do wypracowania planu organizacji tej opieki w przyszłości"; dr. Aleksander Piotrowski (Dziekanka) „O stanie opieki nad psychicznie chorymi w b. zaborze pruskim"; dr. Roman Zagórski (Kulparków) „O opiece nad psychicznie chorymi w Małopolsce". Adres Komitetu Organizacyjnego VI Zjazdu Psychjatrów Polskich: Klinika neurologiczno-psychjatryczna Uniw. Jagiell. Kraków, ulica Kopernika Nr. 48.

—ooo—

RADA GABINETOWA W PIĄTEK.

Warszawa, 7 kwietnia (tel. wł.). Najbliższe posiedzenie Rady ministrów odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godz. 5 popoł. z porządkiem obrad, który zostanie jeszcze ustalony. Będzie to posiedzenie z porządkiem obrad normalnym, gdyż posiedzenie dzisiejsze, jakie zazwyczaj odbywają się we środy, zostało odłożone z powodu nieobecności kilku ministrów.

FABRYKACJA BILONU.

Wilno, 7 kwietnia. Wykryto tu fabrykę fałszywego bilonu. Policja aresztowała ślusarza Dobrowolskiego, u którego znaleziono narzędzia, przy pomocy których fałszował bilon. — Wykryto w jego mieszkaniu znaczną ilość fałszywych jednozłotówek. Ponadto aresztowano wspólników Dobrowolskiego,

SKUTKI STREJKU TRAMWAJOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa (AW). Z polecenia magistratu dyrekcja tramwajów warszawskich zaproponowała Związkowi pracowników tramwajowych bądź redukcję płac, bądź personelu. Zredukowanych zostałoby 500 pracowników tramwajowych. Związek wyrazi swą opinję na propozycje dyrekcji przed 15 bm.

PRZECIEŻ I TO COS ZNACZY.

Warszawa (AW). W połowie bm. rozpoczną się roboty murarskie koło I-szej kolonji mieszkaniowej w Burakowie. Program prac przewiduje rozpoczęcie równoczesne 14 domów o 50 kilkupokojowych mieszkaniach.

NIEWIELKIE ULGI PRZYNIOSŁA WIOSNA.

Warszawa (AW). W ostatnich 2 tygodniach marca liczba bezrobotnych w Polsce zmalała o 6 do 7 tysięcy osób, głównie w większych ośrodkach przemysłowych jak Łódź i G. Śląsk. Z rozpoczęciem sezonu wiosennego w niektórych gałęziach przemysłu zaznaczyło się pewne polepszenie.

ZADARMO, BYLE ODBUDOWAĆ WARSZTAT.

Warszawa (AW). Pracownicy cywilni flotyli Pińskiej, której warsztaty padły niedawno ofiarą pożaru, uchwalili ofiarować 1 miesiąc pracy bez zapłaty, jeśli warsztaty będą odbudowane.

AGITACJA ANTIPAŃSTWOWA NIE USTAJE.

Lublin (AW.). Dziś rano przyszło do ponownych demonstracyj bezrobotnych. O 9 rano zaczęli się bezrobotni gromadzić przed gmachem urzędu pośrednictwa pracy przy ul. Kołłątaja. Podjudzani przez agitatorów udali się w liczbie około 600 osób pod magistrat. Policja konna rozpędziła demonstrantów. Ekscesów i starć policji z tłumem nie było. Skończyło się na okrzykach antypaństwowych i kilku aresztowaniach.

ODCZYT PAUL-BONCOURA W WARSZAWIE.

Warszawa, 7 kwietnia (PAT). Odczyt p. Paul-Boncoura, urządzony przez Instytut Francuski w Warszawie, odbędzie się w niedzielę 11 kwietnia o godzinie 11 i pół w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedm. 66). Znakomity parlamentarzysta francuski i jeden z najświetniejszych mówców doby współczesnej a najbliższy współpracownik Brianda w zakresie spraw Ligi Narodów i szczery przyjaciel Polski, poinformuje słuchaczy o **znaczeniu udziału Polski w Lidze Narodów**. Osobom zbliżonym do Instytutu Francuskiego w Warszawie, rozesłane będą imienne zaproszenia. Osoby, interesujące się odczytem, mogą otrzymać nieliczne jeszcze pozostałe bilety w Biurze Instytutu — Nowy Świat Nr. 72, godz. 11—1, w dniach 8, 9 i 10 kwietnia br.

W SPRAWIE USTROJU TARYFOWEGO NA KOLEJACH.

Kardynalne zmiany w taryfach kolejowych, wywołane konkurencją automobilizmu i lotnictwa, wchodzą na porządek dzienny w całej Europie, w szczególności w Polsce, która ma za sobą dopiero 7 lat pracy i doświadczenia w tej dziedzinie. — W tym względzie połączone zostały wysiłki Ministerstwa Kolei z Ministehstwem Przemysłu i Handlu, Rolnictwa, Skarbu i specjalnego komitetu taryfowego. Jednak do Sejmu wpłynął projekt powołania specjalnych ekspertów dla zbadania ustroju taryfowego na kolejach polskich. Trafi to — zdaniem fachowców — na nieprzezwyciężon. trudności, gdyż najwybitniejsze siły fachowe już pracują w tym kierunku, zaś powoływanie ekspertów zagranicznych, jak wskazuje doświadczenie, jest zbyt kosztowne i nie prowadzi do celu.

WYCIECZKA SŁUCHACZÓW SZKOŁY DRAMATYCZNEJ W PRADZE.

Warszawa (AW). Wczoraj przybyła do Pragi czeskiej wycieczka 50 słuchaczów i słuchaczek klasy dramatycznej warszawskiego konserwatorjum państwowego, pod przewodnictwem dyr. Zelwerowicza. Wycieczka została przywitana na dworcu przez przedstawicieli polskiego poselstwa, przedstawicieli Akademickiego Koła Przyjaciół Polski i przedstawicieli praskiego konserwatorjum. Wycieczka ta zabawi w Pradze kilka dni.

ILE PRZYNOSI SKARBOWI MONOPOL TYTONIOWY.

Wpływy z monopolu tytoniowego do centralnej kasy państwowej w miesiącu marcu r. b. wyniosły 18 miljonów złotych. Od początku roku monopol tytoniowy przyniósł skarbowi państwa 52 miljony złotych dochodu.

—ooo—

NIEMIECKIE SPROSTOWANIA.

Berlin, 7 kwietnia. (PAT) Niemieckie koła urzędowe zaprzeczają temu jakoby piątkowa wizyta ambasadora von Hoescha na Quai d'Orsay stała w jakimkolwiek związku ze sprawą komisji dla rekonstrukcji Rady Ligi Narodów. „Tägliche Rundschau" dodaje, że podjęcie rokowań w tej sprawie nie nastąpi przed powrotem ministra Stresemanna do Berlina .

PROPAGANDA KWESTJI SŁOWACKIEJ W AMERYCE

Praga, 7 kwietnia (PAT). Z Bratislawy donoszą, że przywódca słowackiej partji ludowej ks. Hlinka uda się w maju do Ameryki, gdzie we wszystkich większych miastach Stanów Zjednoczonych wygłosi wykłady o kwestji słowackiej.

HERIOT O KARTELU LEWICOWYM.

Paryż. (AW) Na cześć prezydenta Izby deputowanych Herriota wydało stronnictwo radykalne ucztę. W mowie wygłoszonej przy tej okazji oświadczył Herriot, że dążył usilnie do uregulowania stosunków, by zapewnić Francji większą gwarancję niż dawniejszy system. Dzieło genewskie nie jest skończone. Herriot oświadczył, że nie zamierza sprzeniewierzyć się swym przyjaciołom socjalistom, którzy udzielili mu swego poparcia. Mówią, że kartel lewicowy przestał istnieć. Herriot stwierdza, że nie jest to prawdą. Kartel będzie tak długo istniał, jak długo istnieć będzie republika.

LEGJA HONOROWA DLA PRACOWNIKA-GÓRNIKA.

Francja umie wynagradzać pracę. Ostatnio w Saint Etienne, centrum przemysłu górniczego Francji, p. Louis Soulie, burmistrz miasta i senator, delegowany przez kapitułę orderu legji honorowej, wręczył z całym tradycyjnym ceremonjałem krzyż kawalerski p. Cornet, który przepracował 50 lat pod ziemią jako górnik.

„Krzyż, który przypinam na zasłużonej pańskiej piersi, — powiedział senator, — dowodzi, jakie poważne miejsce w zamiarach i przedsięwzięciach rządu francuskiego zajmuje klasa robotnicza".

Czy nie piękny przykład?

LABOUR PARTY KOKIETUJE SOWIETY.

Londyn, 7 kwietnia. (PAT). Kongres Niezależnej Partji Robotniczej przyjął między innemi rezolucję zaznaczającą między innemi wzajemne skreślenie długów wojennych i podjęcie handlowych i politycznych stosunków przez Rosję sowiecką. Inna rezolucja wzywa członków partji pracy do poparcia wysiłków górników w celu zapewnienia im zarobków, umożliwiających spokojną egzystencję.

MEMORANDUM SOWIECKIE DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Berlin, 7 kwietnia. (PAT) Donoszą z Moskwy, że rząd sowiecki postanowił wystosować nowe memorandum w sprawie swoich stosunków do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. W memorandum Sowiety mają oświadczyć gotowość zwrotu połowy długów londyńskich w zamian jednak za to domagać się będą zwrotu osobistego majątku ostatniego cara. Chodzi tu o majątek zdeponowany w bankach amerykańskich. Memorandum ma być podpisane przez Cziczerina i Rykowa.

JESZCZE ECHA AFERY WĘGIERSKIEJ.

Paryż, 7 kwietnia (PAT). „Le Matin" donosi, że twierdzą z dobrze poinformowanych źródeł, iż zmarły 30 marca w domu zdrowia w Budapeszcie poseł nacjonalistyczny Hir, wmieszany w aferę frankową pod naciskiem swoich politycznych przyjaciół otworzył sobie żyły, a gdy to nie poskutkowało, został otruty z polecenia tajnego stowarzyszenia. zainteresowanego w tem, aby wiadome Hir'owi fakty nie zostały uwidocznione.

NOWE POKŁADY ZŁOTA.

Londyn, 7 kwietnia. (PAT) „Daily Nevs" donosi o odkryciu nowych wielkich pól złota w Panamie, które rzekomo przewyższają rozmiarami pola Poł. Afryki. Dla eksploatacji tych pól utworzone zostało konsorcjum angielskie, w którem uczestniczy także wielki przemysłowiec angielski sir Alfred Mond oraz południowo-afrykański magnat złoty Joel.

Podziękowanie.

Pogrążone w głębokim smutku po stracie tak dobrego Męża i Ojca, jakim był **ś. p. Józef Trepka**, składamy wszystkim tym Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego, którzy odprowadzili drogie nam prochy na wieczny spoczynek, słowa szczerej wdzięczności.

W szczególności dziękujemy ks. red. Piwowarczykowi, Ks. prepozyt. Masnemu, ks. red. Kasprzykowi i OO. Bonifratrom za odprawienie modłów, dalej Prezesowi Syndykatu Dziennikarzy, Dr. Antoniemu Beaupremu i posłowi Stanisławowi Rymarowi za gorące i pełne żalu słowa pożegnania Zmarłego, dalej posłom Matłoszowi i Holeksie, Profesorom Uniwersytetu Dr. Łobaczewskiemu i Folkierskiemu, Prezesowi Związku Dziennikarzy p. K. H. Rostworowskiemu, wreszcie tak licznemu gronu pp. Dziennikarzy, za oddanie ostatniej posługi Zmarłemu. **Żona i córka.**

Uspakajanie opinji o apetytach niemieckich.

Londyn. (AW). Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" twierdzi, iż berlińskie obawy o odstąpieniu byłych posiadłości niemieckich w Afryce wschodniej Włochom są zupełnie bezpodstawne. Żadnych rokowań tego rodzaju nie było. Pomyłka polega na tem, że obecnie toczą się pomiędzy Londynem i Rzymem rokowania w sprawie zabezpieczenia interesów włoskich w Abissynji, które są mylnie identyfikowane z odstąpieniem części wschodniej Afryki — Włochom. Równocześnie korespondent zaznacza, iż z drugiej strony nie ma mowy o przyznaniu Niemcom jakiegokolwiek mandatu kolonjalnego, a tego rodzaju przyrzeczenia wogóle nie zostały nikomu dane. Gdy tę sprawę Niemcy chciały przy rokowaniach w Locarno wysunąć, dano im jasno do zrozumienia, że Niemcy jak tylko staną się członkiem Ligi narodów, będą miały prawo, jak każdy inny członek Ligi, postawić wniosek o przyznanie im wolnego lub też nowego mandatu, nie może być jednak mowy o natychmiastowem przyznaniu im mandatu kolonjalnego. Sprawę tę należy wyjaśnić, aby przy jesiennej sesji w Genewie nie powstały z tego powodu nieporozumienia.

Walka z antysemityzmem w Rosji.

Jak donosi „Jewrejskaja Żyźn" z Moskwy, rząd sowiecki przygotowuje specjalny projekt prawa o walce z antysemityzmem w Rosji. **Do kodeksu karnego sowieckiej Rosji będzie wstawiony specjalny punkt, karzący wszelką agitację antysemicką.** Centralny komitet R. K. R. ze swej strony ogłosił okólnik do wszystkich gubkomów partji z wezwaniem do wszczęcia energicznej walki z coraz bardziej potężniejącym antysemityzmem.

—o—

Strach żydów na samą myśl o reformie wyborczej i zmniejszeniu liczby posłów.

W związku z wniesionym do Sejmu projektem zmiany naszej ordynacji wyborczej oraz zmniejszeniem o połowę liczby posłów, ukazał się ostatnio w „Naszym Przeglądzie" znamienny artykuł, charakteryzujący obawy żydów przed projektowanemi zmianami.

Autor artykułu, p. S. H. na wstępie pisze:

„Zaprojektowana przez Endecję nowa ustawa wyborcza nie jest ordynacją wyborczą, lecz... ordynarnością wyborczą".

A dalej:

„Bankrutujące stronnictwo poprostu obmyśliło fortel, który może mu zapewnić przewagę sztuczną i na „podstawie tej swojej „furji panowania" targnęło się na resztki demokratyzmu, jakie jeszcze u nas pozostały w dziedzinie praw wyborczych".

Pan S. H. rozpisuje się dalej, wywodząc, że to zmniejszenie się ilości posłów „wyjdzie na niekorzyść grup mniejszych". Zagrożeni są przedewszystkiem żydzi i P. P. S., a żydzi „będą mogli zdobyć przy największej solidarności dwa mandaty: w Warszawie i w Łodzi".

Wobec takiej „ordynarności" (2 żydów na 222 posłów) grożą żydzi, jak zresztą zwykle, państwami obcemi: „Gdyby ustawa endecka przeszła, to przykład polski znajdzie powszechne zastosowanie odnośnie do... Polaków (sc. za granicą). A więc żydzi już tak urządzą... że Polacy za swoją „endecką ustawę" odpokutują w innych państwach.

Ale dlaczego Endecji potrzebna ta nowa ordynacja? Bo oni mają tę: „furję panowania", a dzięki nowej ustawie będą mieć widoki. Ustawa bowiem „upośledza grupy mniejsze", a Endecja jak na złość jest największą z grup politycznych w Polsce.

Ale... „na szczęście projekt endecki okaże się chyba zamachem niezdatnemi środkami W położeniu podobnem do żydów znajdą się liczne ugrupowania polskie..."

Ach! więc o to idzie! Więc „chyba" te „liczne ugrupowania polskie" pójdą z żydami przeciw „endeckiej reformie wyborczej"?

Może pójdą. Zobaczymy. Może wywieszą nawet hasło: „jak najwięcej żydów w Sejmie". Ale po co ta „ordynarność", ta „furja panowania"?

Ot, powiedzieć poprostu: boimy się...

UMOWA FRANCUSKO-NIEMIECKA.

Berlin (PAT). Wczoraj podpisana została w Paryżu tymczasowa umowa handlowa, regulująca obrót pewnemi towarami pomiędzy Francją a Niemcami. Przy omawianiu powyższej sprawy pisma berlińskie stwierdzają, że umowy dotyczy tylko bardzo nieznaczna ilość towarów, będących przedmiotem handlu pomiędzy obu krajami, a mianowicie warzyw i kwiatów francuskich, oraz niemieckich wyrobów farbiarskich. Podpisana wczoraj umowa jest odnowieniem zawartej w lutym br. Umowy te obecnie wygasły, gdyż kontyngent warzyw, przyznany Francji, został wyczerpany.

SOWIECKIE MANEWRY NA BAŁTYKU.

Manewry na morzu Bałtyckiem w roku bieżącym polegać będą na tem, że część czerwonej floty urządzi napad na Kronsztadt i próbować będzie wylądować. Kronstadt ma powierzone zadanie niedopuścić do napadu. Manewry potrwają dwa tygodnie. (Rul).

ODZNACZENIE GENERALNEGO KOMISARZA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6 kwietnia (PAT). W pierwsze święto Wielkiej Nocy przybył tu z Warszawy japoński charge d'affaires, Jiro Kurosawa, celem zwiedzenia miasta i wręczenia generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, p. Strasburgerowi, Wielkiej Wstęgi Wschodzącego Słońca.

—ooo—

WSTRZYMANIE WYDAWANIA PASZPORTÓW ROBOTNICZYCH NA WYJAZD DO NIEMIEC.

Warszawa, 6 kwietnia (PAT). Wobec wyczerpania oznaczonej przez rząd niemiecki maksymalnej liczby robotników polskich, którzy mogą w r. bież. uzyskać pracę sezonową na roli. Urząd Emigracyjny przy Min. Pracy i Opieki Społ. wstrzymał dalsze wydawanie paszportów emigracyjnych robotnikom tej kategorji.

—ooo—

LUIGI ANTONELLI.

Wizyta.

Przyjechałem pociągiem dopiero o godzinie drugiej w nocy i zaledwie z trudem udało mi się znaleźć pokój w trzeciorzednym hotelu.

Nie czułem się sennym i dlatego nie mogąc się zdecydować na pójście do łóżka, począłem wypróżniać moją walizkę z przeróżnych drobiazgów nieodzownych w podróży, jużto niepotrzebnych, które jednak miałem zwyczaj zawsze zabierać ze sobą. I tak: kolekcję nożyczek różnej wielkości, małego żywego żółwia, lalkę i wypchaną papugę. Ułożyłem to wszystko w porządku na marmurze komody, jakbym Bóg wie jak długo miał tu zabawić, gdy tymczasem pobyt mój ograniczyć się miał do kilku zaledwie godzin. Pewnem było, że gdybym tego nie uczynił, nie udałoby mi się w żaden sposób zasnąć. Ponieważ jednak sen nie nadchodził i zdawał się mieć jeszcze daleką drogę do mnie, o ile wogóle się do mnie wybierał, przeto począłem przemierzać krokami mój pokój wzdłuż i wszerz, jakby te kilometry, które przebyłem w pociągu, nie wystarczały i trzeba było nowych dodać.

Ze światła, które przenikało przez szpary drzwi łączących mój pokój z sąsiednim, poznałem, że i tam ktoś czuwał, czy też cierpiał, podobnie jak ja, na bezsenność. Z litości więc raczej dla mieszkańca tego pokoju oraz pokoju podemną zdecydowałem się na położenie do łóżka, gdy naraz usłyszałme ciche pukanie do drzwi, łączących pokoje. — Zbliżywszy się, zapytałem:

— Kto tam? Potrzeba czego?

Odpowiedział głos cichy, jakby zmęczony:

— Panie, panie, chodz pan do mnie, jeśli łaska.

A kiedy ja przez chwilę wahałem się, czy wejść tam przez drzwi, łączące oba pokoje, czy też obrać drogę okrężną przez korytarz, głos poddał myśl:

Niech pan przekręci klucz tkwiący w drzwiach ze strony pańskiego pokoju, ja już z mej strony odsunąłem zasówkę.

Wszedłem i zobaczyłem mężczyznę może w moim wieku, leżącego na łóżku, o twarzy wybladłej i wyglądzie bardzo chorowitym. Spostrzegłszy mnie, zmierzył oczyma od stóp do głów, potem wpatrzył się we mnie swym przejmującym wzrokiem, aż uczyniło to na mnie niemiłe wrażenie.

— Wybacz mi pan, jeżeli mu przeszkodziłem, nie chciałem tego uczynić, lecz gdy usłyszałem że pan spaceruje po pokoju...

— Nic nie szkodzi, nic nie szkodzi. Powiedz pan w czem mogę mu być pomocnym. Nie czuje się pan dobrze?

— Nie o to idzie. Czuję się rzeczywiście źle, ale pozostaje mi jeszcze kilka godzin życia. Nie o to mi idzie aby kogoś wołać. Proszę niech pan siada. Kiedy pan powróci do swego pokoju każę służącemu zawołać lekarza. Najważniejszem jest, aby nie stracić czasu. Prosze usiądź pan bliżej przy mnie, o! tu na krześle naprzeciw.

Posłuchałem z uległością. Lubowałem się w przygodach niezwykłych, zawsze ich szukałem i najczęściej sam byłem bohaterem tychże. Przypadek nastręczał mi obecnie jednę z takich przygód, której początek zapowiadał się dramatycznie. Skupiłem zatem całą uwage i słuchałem z drżeniem serca, gdy ten dziwny człowiek, tak do mnie fizycznie podobny rozpoczął opowiadanie.

— Nazywam się Heller, Dawid Heller, rodem z P., liczę lat 36. Od 12 lat poświęcam się z zapałem studjom spirytystycznym. Brałem udział we wszystkich kongresach międzynarodowych i obecnie uchodzę między badaczami w tej dziedzinie za jednego z najczynniejszych i najinteligentniejszych eksperymentatorów. Nadto jestem kierownikiem „Przeglądu okkultystycznego", w której to dziedzinie także pracowałem zawsze z głębokiem przekonaniem i wiarą i możnaby powiedzieć, że utrzymuję korespondencję listową ze zwolennikami i badaczami tej wiedzy w całym naszym kraju; a musi pan wiedzieć, że liczymy bardzo wielu zwolenników i prozelitów niemal w całym świecie. Jedną z największych przeszkód w naszej działalności propagandowej był zawsze obowiązek odpowiedzi na przeróżne pytania ze strony abonentów, a dotyczące wyjaśnień, prób lub świadectw odnośnych zjawisk. Ludzie ci zresztą przyczyniali się wydatnie pieniądzmi do popularyzacji tej głębokiej i interesującej wiedzy. Między zwolennikami jednym z najgorliwszych był emerytowany sędzia N. mieszkający w tem tu mieście przy ul. X., nr... Jego córka od dwu lat zastępowała ojca w korespondowaniu, a w ostatnich czasach nawet weszła ze mną w bezpośrednią komunikację, zdradzając nadzwyczajny zmysł obserwacyjny i wybitną wrażliwość. Nasze listy przeważnie odnosiły się do zjawisk reinkarnacji, bo panna N. szczególniej interesowała się problemem przeistoczenia. Wyznam panu nadto, że listy jej z tych ostatnich czasów nabrały dla mnie szczególnej wagi, stały się dla mnie drogiemi...

Miałem ją dziś poznać osobiście. Tak, dziś oczekuje mnie w swoim domu o 5-ej; niestety wszystko się rozwiewa! Nie stawię się na czas, bo lada chwilę nastąpi kryzys mej choroby, którego najprawdopodobniej nie przeżyję. Zatem umrę zanim ją zobaczę, zanim poznam. Czy nie zechciałby pan być tak uprzejmym i zanieść jej moje pozdrowienia? Powie jej pan, że ostatnia moja myśl była związana z jej osobą. Spodziewam się, że zgodzi się pan na spełnienie tego zlecenia.

— Z całą pewnością — odpowiedziałem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Losy kolonji polskiej w Charbinie.

Zagrożone placówki polskie. — Brak ochrony prawnej.

(Wywiad z prof. gimn. pol. w Charbinie p. T. Szukiewiczem).

Korzystając z pobytu w Warszawie p. Tadeusza Szukiewicza, wieloletniego profes. polskiego państwowego gimnazjum w Charbinie — udaliśmy się z prośbą o wywiad, celem zebrania nieco informacji o doli i niedoli tamtejszej kolonji polskiej.

— Kolonja polska w Charbinie — nawiązuje rozmowę nasz informator — wynosiła do 8 tys. osób. Rdzeń jej stanowili pracownicy kolei wschodnio-chińskiej. Oni to byli źródłem dobrobytu i nadawali ton całemu życiu kulturalno-społecznemu Polaków w Charbinie. Zajmowali stanowiska kierownicze, dobrze płatne, bo w dolarach chińskich, (dolar chiński = 65 cent. dol. amerykańskiego), byli zagospodarowani, posiadali piękne wille, więc żył z nich kupiec polski i rzemieślnik. Aliści z dn. 1 czerwca 1925 r. nastąpiły zmiany w stosunkach fatalne.

— Skąd ten niepomyślny zwrot?

— Otóż na podstawie układu rządu chińskiego z sowietami — Zarząd kolei przeszedł w ręce bolszewików. Ci zaś wydali rozporządzenie wydania wszystkim pracownikom kolejowym paszportów sowieckich.

Polacy, jako obywatele Rzplitej Polskiej — odmówili, zostali więc zwolnieni i usunięci z mieszkań, co doprowadziło wielu do ruiny. Po długich pertraktacjach 500 z nich wróciło we wrześniu r. z. do kraju, reszta, ci mianowicie, których nie stać było na opłacenie przejazdu — pozostała.

— Z jakich elementów składa się obecnie kolonja polska w Charbinie?

— Przeważnie z niższej służby kolejowej, wyrobników oraz naszych chłopów — unitów, którzy za rządów carskich, prześladowani za wiarę, zbiegli nad Amur i tam pozakładali wsie polskie. Działo im się względnie dobrze. Dopiero po przewrocie bolszewickim, wyzuci z dorobku, zbiegli do Charbina i tu powiększyli kadry tułacze polskie.

Ogółem jest obecnie w Charbinie około 4.000 osób. Otóż nietylko trzeba pomyśleć o zapewnieniu im egzystencji, ale i o utrzymaniu stworzonych przez nas placówek polskich.

— Jakich?

— Posiadamy w Charbinie 2 kościoły (proboszczami są: ks. Władysław Ostrowski i Antoni Leszczewicz), gimnazjum koedukacyjne im. H. Sienkiewicza z prawami gimn. państwowych polskich, gdzie uczęszcza 150 uczniów, przy gimn. szkoła powszechna (70 dzieci), szkołę powszechną im. dr. Łazowskiego (40 dzieci), Stow. „Gospoda Polska", posiadającą dom własny, czytelnię, bibljotekę itp., seminarjum duchowne, czasopismo „Tygodnik Polski". Poza Charbinem, wzdłuż linji kolejowej są też nasze kościoły, domy parafjalne, bibljoteki, w odległości zaś 30 wiorst od miasta, cukrownia polska „Asycha", ostatnio, dzięki złej gospodarce dyrekcji, zamknięta.

— W jaki sposób, zdaniem pańskiem, możnaby przyjść z pomocą wymienionym placówkom?

— Przedewszystkiem trzeba ratować szkoły. Nauczycielstwo po kilka miesięcy nie otrzymuje pensji. Personel gimnazjalny, mimo upaństwowienia tej placówki oświatowej w 1925 nie jest na etacie, niema zabezpieczenia na starość. Rząd musi tę sprawę uregulować coryclilej, by i te resztki inteligencji nie porzuciły Charbina, zostawając lud polski na łup agitacji bolszewickiej. Już dziś wielu z naszych posyła z biedy dzieci do „gimnazjum" bolszewickiego, inne chodzą do szkół metodystów, co więc z tych dzieci wyrośnie i jacy to będą obywatele polscy po powrocie do kraju?

Jeśli chodzi o poprawę bytu materjalnego naszych rodaków — ciągnie prof. Szukiewicz — to najlepszym środkiem byłoby podjęcie handlu z Dalekim Wschodem. „Gnębione" przez koalicję Niemcy podjęły już bardzo energiczną akcję w tym kierunku ze świetnemi wynikami. Tylko my się ociągamy choć mielibyśmy pierwszorzędny rynek zbytu. Lecz co tu mówić o polsko - chińskich traktatach handlowych, jeśli nie mamy umowy konsularnej. Konsul nasz p. Szymonolewicz oraz delegat Rzplitej Pindor — są wobec władz chińskich bezsilni, a obywatele polscy podlegają sądom chińskim, administracji chińskiej i nawet paszporty muszą mieć chińskie, bo polskie nie są honorowane przez władze państwat Niebieskiego.

Tyle nasz informator.

Sądzimy, że władze odnośne zainteresują się losem rodaków w Charbinie, a przedewszystkiem zapewnią im opiekę prawną. Czas wielki.

—ooo—

Straciliśmy 28 samochodów i pół miljona złotych.

Warszawa, 5 kwietnia.

W nocy z soboty na niedzielę o godz. 1-ej wielka łuna zajaśniała nad Powiślem obok wiaduktu mostu ks. Józefa Poniatowskiego. Jak się okazało, olbrzymi pożar wybuchł w 1 dyonie samochodowym mm. spr. wojsk. przy ul. Smolnej Nr. 2 róg Książęcej, gdzie palił się garaż z samochodami osobowemi.

Na ratunek przybyły cztery oddziały straży ogniowej. Pożar, znalazłszy łatwopalny materjał, rozszerzał się z szaloną szybkością, mimo to straż ogniowa zajęła się energiczną akcją ratunkową. W pół godziny pożar zlokalizowano, zaś o godz. 2 w nocy całkowicie ugaszono. Dogasanie zgliszcz trwało do godz. 5 rano.

W czasie, gdy strażacy zajęci byli energiczną akcją w celu niedopuszczenia ognia na dalsze sąsiadujące garaże, miejscowi żołnierze wyciągali auta ciężarowe oraz cysterny na autach, ratując w ten sposób wielkie wartości garażów.

Wkrótce na miejsce katastrofy przybyli przedstawiciele władz wojskowych i policji.

Z przeprowadzonego przez żandarmerję dochodzenia okazało się, że w spalonym garażu znajdowali się w chwili wybuchu pożaru: telefonista Antoni Merski i wartownik Antoni Kmiecik. Badany Merski przyznał się, że czyścił sobie mundur benzyną w pobliżu rozpalonego piecyka żelaznego, wskutek czego zaprószył ogień i spowodował wybuch bańki z benzyną, poczem rzucił płonący w jego rękach mundur, sam zaś uciekł z Kmiecikiem; wszczęli oni alarm i wartownicy garażu poczęli strzelać. Pożar jednak rozszerzał się tak szybko, że miejscowa straż wojskowa nie zdążyła nawet schwycić za narzędzia, gdy ogień ogarnął cały garaż.

Po dokładnem obliczeniu stwierdzono, że spaliło się ogółem 29 aut osobowych i 2 motocykle. Kilka aut zostało nadpalonych. Straty w przybliżeniu wynoszą pół miljona złotych. W czasie akcji ratunkowej zranił się: st. sierżant Bek i strażak z oddziału Ziółkowski. Sprawcę katastrofy, szeregowca Merskiego osadzono w więzieniu.

—x—

Głos z za grobu.

(„Ze wspomnień ś. p. Leona Bilińskiego. Nakładem księgarni Hoesicka).

...W kilka miesięcy później (na wiosnę 1915 r. i już jako prezes Koła) zetknąłem się znowu z legionami w sprawie dość ciekawej. Po ustąpieniu gen. Durskiego, który mi się swego czasu przedstawiał wraz ze swymi pułkownikami i (dwaj Hallerowie i Sikorski), został komendantem legionów mianowany gen. Puchalski. Jednym z jego pułkowników był brygadjer Józef Piłsudski.

I między tymi wodzami nie było zgody, a gwoli jej przywrócenia przybyli do mnie obaj, poruczając mi tem samem misję bardzo zaszczytną. Brygadjera miałem już sposobność poznać za czasów, gdym piastował godność wspólnego ministra finansów; odwiedził mnie przy Johannesgasse i zrobił na mnie wrażenie polityka bardzo głębokiego i ostrożnego. Na owej konferencji w biurze prezesa Koła, w której wziął udział także p. Habicht (z urzędu starszy prokurator austrjacki, wielki patrjota polski i bliski bardzo brygadjerowi) przedstawili obaj dygnitarze swoje stanowisko.

Piłsudski nie taił, że właściwie jemuby się należała komenda legionów, ale poddałby się nowemu komendantowi, gdyby mógł przynajmniej wyjednać dla legionistów pewne zmiany co do rang, awansów i t. d. w duchu równouprawnienia z armją austrjacką. W tym duchu nastąpiło też porozumienie, które swoją drogą nie trwało długo i sprowadziło w końcu usunięcie Piłsudskiego i, jeżeli się nie mylę, internowanie go w Krakowie. — Ale dla mnie, niewojskowego, była więcej zajmująca szermierka dwóch generałów, tak bardzo do siebie niepodobnych: Puchalski — zacny bardzo i patrjotyczny Polak, ale wcale niewymowny i przedewszystkiem żołnierz, Piłsudski — wymowny, biegły w dyskusji, miłujący swe legiony, ale przytem zarówno żołnierz jak polityk. Walka była więc bardzo nierówna między gorącym Małopolaninem a chłodnym Litwinem!...

Brygadjer był zresztą na drugi dzień sam u mnie, przypuszczam gwoli polityków ania, bośmy omówili całą kwestję austro - polską, nie wyłączając części wojskowej. Piłsudski, któremu przedstawiłem konieczność utrzymania jego powagi dla wielkiej roli, jaką mu przepowiedziałem w przyszłej Odrodzonej Ojczyźnie, zgadzał się na całą konstrukcję austro - polską, a nawet zrozumiał, że armja wspólna austrjacko - węgiersko - polska będzia miała nadal komendę niemiecką, tylko zaś „obrona krajowa", w którą się po wojnie przemienić miały legiony, komendę polską. Przytem mnie osobiście razila zbyt trywialna nazwa „obrona krajowa", i zauważyłem, że wolałbym słyszeć nazwę „gwardja narodowa" lub coś podobnego na podobieństwo węgierskiej: „honwed". Ale gdy na drugi dzień rano oddałem brygadjerowi przed jego odjazdem wizytę w hotelu Müllera na Grabenie, rozmawialiśmy na jego życzenie spacerując modo peripatetico w korytarzu, — Piłsudski, powracając do naszej rozmowy wczorajszej zrobił uwagę:

— Niech tylko cesarz da nam język polski, to ja się zadowolnię nazwą „obrona krajowa".

Tyle Biliński:

„I między tymi wodzami nie było zgody".

...Nastąpiło też porozumienie, które nie długo trwało".

...I sprowadziło w końcu usunięcie Piłsudskiego... i internowanie go w Krakowie..." (a. n.)

O uczczenie rocznicy śmierci gen. Józefa Bema.

W roku bieżącym przypada 75-letnia rocznica śmierci gen. Józefa Bema, bohatera powstania listopadowego i wodza powstania węgierskiego z roku 1848/49.

W rodzinnem Jego mieście Tarnowie zawiązał się komitet obywatelski, który uczcił pamięć Bohatera urządzeniem uroczystej akademji w dniu 14 marca, zapoczątkowując nią zarazem akcję zbierania składek na sprowadzenie zwłok Generała do kraju i postawienie Mu pomnika.

Węgrzy postawili Mu pomnik w Maros — Vasarheli w 1880 roku.

Urządzoną akademję zaszczycił swoją obecnością przedstawiciel poselstwa węgierskiego w Warszawie, prof. Adrian Diveky.

Obecnie komitet, realizując powziętą myśl, zwrócił się za pośrednictwem naszego Rządu do rządu francuskiego, oraz do poselstwa polskiego w Angorze, celem zebrania potrzebnych danych do urzeczywistnienia sprowadzenia zwłok Bohatera do kraju, który zakończył życie w Aleppo w Syrji w roku 1850 i tam spoczywa.

Komitet nie wątpi, że cały naród chętnie wesprze akcję, mającą na celu złożenie hołdu Wielkiemu Synowi Ojczyzny, który krwią swoją i bohaterskiemi czynami wskazywał całej Europie, że Polska mimo politycznego upadku nie przestała się upominać o swoją niepodległość.

Komitet tą drogą apeluje do serc Ziomków o poparcie akcji.

Skarbnikiem komitetu jest ks. prałat Myssor, dyrektor kasy oszczędności w Tarnowie, dokąd składki wszelkie kierować należy.

DALSZY EPILOG KRWAWEJ „ŚRODY" W STRYJU.

Lwów. (AW.). Stryj przybiera powoli wygląd normalny. W sobotę opuścili Stryj delegaci z Warszawy: inspektor Mackiewicz i podinspektor Smarski. Wynik śladztwa trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Jak się dowiaduje „Gazeta Poranna" ze Lwowa, komisja miała stwierdzić, iż użycie broni przez policję było konieczne, a postępowanie komisarza Łazarewicza bez zarzutu. Ustalono, że zabitą kobietą nieznanego nazwiska była 21 - letnia Justyna Stefńczuk, zajęta u masarza Wiąckiewicza w Stryju, a pochodząca z powiatu Peczeniżyńskiego. Ona to awanturowała się w pokoju zastępcy starosty p. Zgody i zachowywała się agresywnie wobec policji. Stan dziesięciu rannych, znajdujących się w szpitalu, jest bez zmiany. — Liczba aresztowanych doszła do 44 osób. Komuniści usiłowali złożyć na zwłokach zabitego Mojżerza Krügera czerwoną chorągiew komunistyczna. Rodzina jednak nie dopuściła do tego. W dzień po pogrzebie ofiar wypadku, poseł komunistyczny Sochacki usiłował złożyć wieniec na jego grobie. Ojciec sprzeciwił się temu, gdyż 15 - letni jego syn był ofiarą wypadku a z komunizmem nie miał nic wspólnego.

DODATKOWE OPŁATY POCZTOWE NA FUNDUSZ DLA BEZROBOTNYCH

Warszawa (AW). Celem uzyskania odpowiednich funduszów na akcje zatrudnienia bezrobotnych od dnia 15 bm. wprowadzone mają być dodatkowe opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne. Dopłata od przesyłki listu wynosić ma 1 grosz. Od rozmów telefonicznych międzymiastowych 5 do 10 groszy, zależnie od długości rozmowy.

Co dzień niesie?

Dziś 8 Dyonizego B. W.

Jutro piątek 9. † Marji Kleofas.

Wschód słońca g. 4·57. — Zachód g. 18·21.
Wschod księżyca g. 2·01. — Zachód g. 14·59.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił +17° C.

Co grają dziś w teatrach!

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Czwartek: „Intryga i miłość".

TEATR BAGATELA

Czwartek: Wieczory artystyczne.

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Zespół teatru „Nowości" grać będzie jeszcze tylko przez kilka dni, albowiem w przyszłym tygodniu wyjeżdża na gościnne występy na prowincję na dłuższy okres czasu. Pożegnalne przedstawienia wypełni rewja J. Migowej „Niech pan zdejmuje", która dzięki swemu humorowi, efektownym obrazom i doskonałej ilustracji muzycznej cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Rewja ta graną będzie dzisiaj w czwartek 8 b. m. oraz w dni następne aż do niedzieli 11 bm. włącznie.

Co grają dziś w kinach!

Reduta: „As Pik". Wielka sensacja świąteczna!
Warszawa: Pat i Patachon jako miljarderzy.
Wanda: „Dla ciebie kobieto" z Henny Porten oraz komedja z Haroldem Lloydem.
Uciecha: „Niniche", komedja z Ossi Oswaldą w roli głównej.
Nowości: „Kraj tysiąca radości", komedja w 9 aktach z Reginalde'm Denny, nadto dwuaktowa farsa.

—o—

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Oskar Burian — Wiedeń, Stanisł. Kostkowski — Miłoszowice, Józef Baltaziński — Nowosiółki, Aleksander Kępiński — Szczurowa, Zofja hr. Kwilecka — Kwilcz, Wolf Kramberg — Berlin.

Hotel Saski:

Stefan Kosiecki — Warszawa, Kazimierz Zaremba — Miano, Ludwik Steinbach — Łódź, Kazimierz Michnik — Katowice, Franciszek Sytnik — Warszawa, Wanda Sobolewska — Stanisławów, Bronisław Reichert — Katowice, Ludwik Chlędowski — Coblenz, Mieczysław Hauser — Borysław, H. Herzberg — Zawiercie, Tadeusz Kupczyński — Lwów, Jerzy Cichocki — Gniezno, Marja Różańska — Dąbrowa Górn., Herbert Castel — Wiedeń, Samuel Tanenbaum — Wiedeń, Zofja Witkorowa — Zarszyn, Nick Roman — Krosno.

—ooo—

DYŻURY NOCNE W APTEKACH. W nocy z czwartku na piątek służbę pełnią następujące apteki: Apteka pod Koroną, Rynek 22, — Apteka pod Gwiazdą, Florjańska 15, — Apteka pod Opatrznością, — Apteka, Karmelicka 23, Apteka, Warszawska 39, Apteka pod Aniołem, Dietlowska 76.

—ooo—

ZWIASTUNY WIOSNY. Wczoraj w godzinach południowych widać było nad lotniskiem w Rakowicach gromadę przelatujących bocianów. Czuć wiosnę. Widome znaki, pękające pąki i nasze wierne bociany, które ciągną ku słońcu.

PIERWSZE POSIEDZENIE M. KOMITETU WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Dnia 13 bm. o godzinie 6 tej po południu, odbędzie się w sali konferencyjnej Magistratu na I. p. pierwsze posiedzenie miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z następującym porządkiem dziennym: Zawiadomienie o składzie Komitetu i o mianowaniu przewodniczącego i zastępcy. Wybór skarbnika i sekretarza. Wnioski członków.

WYDZIAŁ TOWARZYSTWA LEKARZY WETERYNARYJNYCH Wojew. Krak. i Śląskiego zawiadamia, że III. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Twa odbędzie się dnia 10 i 11 kwietnia br. w Krakowie w sali wykładowej Instyt. Weter. przy U. J. ul. Czysta L 18 na które ma zaszczyt zaprosić wszystkich Członków Tow. oraz Delegatów Małop. Twa lek. wet. we Lwowie i delegatów Oddz. Zw. Zaw. lek. wet. Małopolski i Śląska. Porządek dzienny: Dnia 10 kwietnia o godzinie 5-tej po południu Odczyt prof. Dra Cieszczykiewicza „O uodpornieniu przeciw gruźlicy metodą Calmetta". Omówienie sprawy III. Powszechnego Zjazdu polskich lekarzy wet. Po zakończeniu posiedzenia odbędzie się Zebranie Towarzyskie o godz. 8-mej wieczór. Dnia 11 kwietnia o godz. 10 tej rano odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania, sprawozdanie Wydziału administracyjne i kasowe, sprawozdanie Komisji rewizyjnej i wnioski tejże, wybór nowego Wydziału i Komisji rewizyjnej, wnioski Wydziału, wnioski członków i interpelacje.

Ziemia z Mogiły Kościuszki dla rodaków z Ameryki.

Onegdaj przybyli na Mogiłę Kościuszki imieniem magistratu m. Krakowa inż. Żuławski, imieniem komitetu opiekującego się Mogiłą pułkownik Skoryna, dr. Stanisław Tomkowicz, arch. W. Krzyżanowski i sekretarz komitetu dr. Klemens Bąkowski i podjęli żądaną przez rodaków z Ameryki garść ziemi Mogiły z jej szczytu.

Ziemia ta umieszczoną będzie pod fundamentem pomnika Tadeusza Kościuszki w Houston (Teksas). W celu przesłania ziemi opieczętowano ją w woreczku i oddano prezydjum miasta, które ziemię tę w odpowiedniej kasecie umieści i rodakom za Ocean odeśle

—o—

Znowu wielkie nadużycia w kasie biletowej na dworcu kolejowym w Krakowie.

Oszukańcze manipulacje kasjera z biletami. — Aresztowanie.

Jak się dowiadujemy, **na dworcu kolejowym w Krakowie wykryto znowu wielkie nadużycia w jednej z kas biletowych.**

Nadużycia te polegały na tem, że **jeden z kasjerów kolejowych sprzedawał podróżnym bilety jazdy wyjęte z terminu. Następnie wkładał pomiędzy stos biletów dwugroszowe bilety na fundusz dla bezrobotnych, względnie peronówki, albo ulgowe bilety dla kolejarzy t. zw. „regie".**

Pieniądze za sprzedane bilety przeważnie II. klasy pociągu pospiesznego na znaczne przestrzenie kasjer sobie przywłaszczał. Przy oddawaniu służby, oraz przy dziennej kontroli nadużycia nie wychodziły na jaw, gdyż ilość biletów w przegródkach się zgadzała.

Dopiero przed kilku dniami pełniący służbę **inny kasjer sprzedał nieświadomie taki bilet, wstawiony przez swego poprzednika, jako bilet pełnowartościowy i w ten sposób oszustwa te wyszły na jaw.**

Dyrekcja kolejowa w Krakowie po przeprowadzeniu dochodzeń poleciła prokuraturze aresztować oszusta-kasjera, którego też osadzono w **więzieniu krak. sądu okręg. karnego.** Nazwisko aresztowanego trzymane jest narazie w tajemnicy, gdyż władze prowadzą śledztwo **celem ujęcia ewentualnych wspólników defraudanta.**

—ooo—

Kraków zalany fałszywemi 5-ciozłotówkami

Od kilku dni pojawiły się w **Krakowie w wielkich ilościach fałszywe bilety bankowe 5-ciozłotowe**, łudząco podobne do prawdziwych not.

Organa krak. EUŚ. wraz z władzami skarbowemi podczas poszukiwań za falsyfikatami **znalazły w bankach i urzędach wielkie ilości takich fałszywych 5-ciozłotówek, które zakwestjonowano.**

Władze prowadzą dochodzenia celem wykrycia **zródła fałszerstw, które podobno znajduje się na prowincji, a nawet i zagranicą.**

BUDOWA SZKÓŁ TSL. na Kresach. W ubiegłym roku przeprowadziło Towarzystwo Szkoły Ludowej budowę 63 szkół. A mianowicie: w województwie lwowskiem 25, w województwie tarnopolskiem 28 stanisławowskiem 9, wołyńskiem 1. Szkoły te powstały prawie wyłącznie w nowych kolonjach polskich, rozrzuconych wśród gmin o ludności ruskiej, gdzie istniały tylko szkoły o języku wykładowym ruskim, do których musiałyby uczęszczać dzieci polskich osadników.

KREDYTY FASADOWE. Na odnawianie zniszczonych fasad uzyskał Polski Związek Turystyczny dla Krakowa znaczniejsze kredyty, udzielane w złotych na umiarkowany procent. Po uwzględnieniu pierwszych zgłoszeń pozostała jeszcze wolną pewna część kontyngentu kredytowego. Właściciele nieruchomości, przedewszystkiem położonych w śródmieściu, mogą korzystać z pomocy kredytowej o ile w ciągu najbliższych dni zgłoszą zapotrzebowanie w Związku Turystycznym (Szpitalna 36, tel. 1385).

SPROSTOWANIE, KTÓRE NIC NIE PROSTUJE. Z Prokuratury przy wojsk. Sądzie okręg. karnym w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Proszę o zamieszczenie p. m. § 19 ust. drukowej następującego sprostowania części artykułu p. t. „Śledztwo w sprawie nadużyć kpt. Remera w D. O. K. w Krakowie", zamieszczonego w Nrze 78 czasopisma „Goniec Krakowski" z daty Kraków 4 kwietnia 1926 r.:

Nie jest prawda, że „jak się okazało, prokuratura wojskowa zarządziła we wtorek przytrzymanie kpt. Remera z powodu nadużyć, jednak na prośbę pozostawiono go na wolnej stopie dla uzyskania przez niego pieniędzy na pokrycie szkody". — **Natomiast prawdą jest, że prokurator wojskowy otrzymał pierwsze doniesienie przeciw kpt. Remerowi we środę 31 marca w południe i bezpośrednio potem wydał nakaz aresztowania kpt. Remera i dostawienia go do wojskowego więzienia śledczego.** Prawdą jest, że kpt. Remer nie zwracał się do prokuratora wojskowego z żadną prośbą o pozostawienie go na wolnej stopie, oraz że prokurator wojskowy na żadną przerwę zawieszonego aresztu, ani na chwilowe uchylenie tego aresztu zezwolenia nie udzielił.

Prawdą jest, że kpt. Remer targnął się na swoje życie w dniu 31 marca o godz. 14 min. 30 w chwili, gdy oficer żandarmerji przystąpił do wykonania otrzymanego rozkazu aresztowania kpt. Remera.

Dr. Cięciel, ppułk. K. S.

Czy wiadomości, podane przez nas, o wiele różnią się od sprostowania p. Cięciela?

SPĘD I CENY KONI NA TARGU KRAKOWSKIM. W dniu 6 bm. spędzono ogółem 123 koni. Płacono zą sztukę za konie pociągowe lekkie od 150 do 350 zł., za konie rzeźne od 50 do 120 zł. Ze spędzonych sprzedano na rzeź miejscową 20 sztuk. Popyt słaby. Tendencja jednostkowa.

ZAMACH SAMOBOJCZY. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Łazarza Katarzynę Szybalską lat 25 licz., służącą, zam. przy ul. Krakowskiej l. 39, która zażyła większą ilość esencji octowej w zamiarze samobójczym. Powód usiłowanego samobójstwa nieznany.

DWIE PODRZUCONE DZIEWCZYNKI. W sieni domu przy ul. Kanoniczej l. 6, znaleziono dwa podrzutki płci żeńskiej, 2 i 3 tygodnie liczące, które oddano do Żłóbka miejskiego przy ul. Koletek. Za matkami wdrożono poszukiwania.

WYKOPANIE SZKIELETU LUDZKIEGO NA STAREM CMENTARZYSKU. W Podgórzu przy ul. Kolejowej obok starego cmentarza wykopali robotnicy, zajęci kopaniem kanału, kości ludzkie. Dochodzenia prowadzi V Komisarjat.

BĘDZIE WYJAŚNIAŁ W ARESZCIE. Aresztowano Stanisława Wyjaśniała lat 43, murarza zam. Zwierzyniecka l. 4, który w czasie sprzeczki poranił nożem Stanisława Szymańskiego murarza. Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy zostawiło Szymańskiego opiece domowej.

DWA WŁAMANIA MIESZKANIOWE. Adolf Scherer zam. przy ul. św. Gertrudy l. 9, zgłosił, że skradziono mu ze zamkniętego przedpokoju, do którego sprawca dostał się dobranym kluczem lub wytrychem, gardorobę męską, damską i dziecinną łącznej wartości 420 złotych. — Na szkodę Tadeusza Michniewicza porucznika W. P. zam. przy ul. Wielopole l. 8, skradziono ze zamkniętego mieszkania 11 koszul męskich, 3 prześcieradła, rewolwer i kasetkę łącznej wartości 500 zł.

—o—

UDZIELANIE WYWIADÓW W SPRAWACH ZAOPATRZEŃ DLA INWALIDÓW I WDÓW.

Izba Skarbowa w Krakowie stwierdziła, że w sprawach zaopatrzeń dla inwalidów i wdów, zgłaszają się o wywiady (informacje) osoby nie zainteresowane bezpośrednio, które jednak za to wyłudzają bardzo wysokie honorarja od starających się o zaopatrzenie.

Wobec tego Izba Skarbowa zwraca uwagę, że w przyszłości będzie udzielać informacyj **tylko bezpośrednio zainteresowanym** i to po należytem wylegitymowaniu się tychże osób.

Z sali sądowej.

O OBRAZĘ CZCI.

W dniu wczorajszym odbyła się przed sądem okręgow. karnym jako odwoławczym w Krakowie rozprawa przeciwko Leonowi Salzowi o obrazę czci, popełnioną na osobie kpt. Adolfa Chlyego przez doniesienie do sądu honorowego przy tut. D. O. K., jakoby ten pożyczył od niego w swoim czasie kwotę 10 zł. pod przyrzeczeniem „słowem honoru“, że wróci je do dni trzech. Przeciwko wyrokowi uwalniającemu w I. instancji Leona Salca, wniósł kpt. Adolf Chly odwołanie, w którem podniósł, że postąpienie Leona Salca spowodowane było nagonką ze strony innych osób na kpt. Chlyego za wykrycie nadużyć w P. K. U. Kraków miasto.

Sąd odwoławczy uwzględnił wszystkie motywa, przytoczone przez kpt. Chlyego i uznał oskarżonego Leona Salza winnym obrazy czci i zasądził go na karę aresztu przez dni 14, oraz zapłacenie kpt. Chlyemu kosztów I. i II. instancji. W motywach wyroku podniósł sąd, że nie daje zupełnie wiary oskarżonemu Salzowi, ponieważ tłumaczenie się jego na tle dat i przytoczonych przez kpt Chlyego motywów odwołania jest najzupełniej nieprawdziwe.

Jak wiadomo, ogłoszenie wyroku I instancji wywołało w swoim czasie rozpaczliwy odruch poszkodowanego kpt. Chlyego, w czasie którego tenże usiłował się targnąć na swoje życie. Kpt. Chlyego zastępował adw. dr. Woźniakowski.

O ZBRODNIĘ OSZUSTWA.

Wczoraj odbyła się w tutejszym sądzie okręgowym karnym dalsza rozprawa przeciwko Jakóbowi Sommerowi, handlarzowi bydła w Lipsku, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia względnie oszustwa popełnioną w ten sposób, że w październiku 1925 r. wyłudzić miał od Związku handlarzy bydłem „Taurus“ w Krakowie kwotę 3000 złotych łudząc podstępnie firmę tę, że zakupił dla niej znaczniejszą partję bydła, którą natychmiast firmie tej wyśle. Bydło to jednakowoż Sommer sprzedał komu innemu, a otrzymaną zaliczkę zatrzymał dla siebie.

Przy wczorajszej rozprawie tłumaczył się oskar żony, że ma wzajemne pretensje do firmy „Taurus“, na pokrycie których zatrzymał przekazaną mu zaliczkę.

Po przeprowadzeniu rozprawy zapadł wyrok uwalniający oskarżonego od wszelkiej winy i kary, trybunał bowiem wyszedł z założenia, że oskarżony nie dopuścił się żadnego czynu karygodnego, a strona poszkodowana roszczeń swoich tylko na drodze cywilnej dochodzić może.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Dr. Morus, wotowali s. s. o. Droździkowski i Warchałowski, oskarżał prokurator Dr. Stawarski, firmę poszkodowaną zastępywał adw. Dr. Feldblum, a oskarżonego bronił adw. Dr. Warenhaupt.

—ooo—

RUCH WYDAWNICZY.

Stanisław Kwaśniewski: „WSPOMNIENIA LEGJONOWE BYŁEGO OFICERA AUSTRJACKIEGO“, Dom Książki Polskiej. zł. 3'50.

Świeżo ukazała się na półkach księgarskich niezmiernie ciekawa książka pułkownika Szt. Gen. **Kwaśniewskiego**, obejmująca jego wspomnienia, jako b. oficera wojska austrjacko - węgierskiego.

Z bogatych swoich przeżyć autor wybrał tylko to, co złożyło się na jego stosunki z Legjonami od wybuchu wojny, aż do czasu t. zw. przesilenia w Legjonach, spowodowanego odmową złożenia przez nie przysięgi według tekstu austrjacko-niemieckiego.

Szczególnie ciekawe jest to, co autor pisze o walkach 12 dyw. austrjackiej, w której skład wchodziły setki żołnierzy Polaków oraz to wszystko, co związane jest ze staraniami autora wydostania się ze służby austrjackiej i uzyskania przydziału do Legjonów.

W całości „Wspomnienia legjonowe byłego oficera austrjackiego“ składają się na barwny obraz kolei życiowych i przeżyć myślącego oficera, który choć w obcym mundurze zawsze był Polakiem i co więcej w każdem położeniu dawał temu wyraz w obcej służbie. Książka ta, tak ściśle związana z niedawną przeszłością, wzbudzi we wszystkich niezmierne zaciekawienie.

„POLSKI CZERWONY KRZYŻ“ miesięcznik. Oficjalny organ Warszawskiego Okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża Nr. 3 (10) w artystycznej okładce art. mal. Edmunda Bartłomiejczyka, bogato ilustrowany, zawiera obszerne sprawozdanie Warszawskiego Zarządu Okręgu Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża z całorocznej wielkiej i pożytecznej pracy w ubiegłym roku.

Aresztowanie trzech „delegatów“ Ligi morskiej i rzecznej.

Oszuści wyłudzali datki i przywłaszczali je sobie.

W ostatnim czasie donosiliśmy **o wykryciu szajki sprytnych oszustów, którzy jako funkcjonarjusze Ligi morskiej i rzecznej zbierali w sklepach i u osób prywatnych w Krakowie datki na cele Ligi,** które sobie przywłaszczali. Oszuści owi zwrócili się nawet do władz krakowskich o uzyskanie zezwolenia na zbieranie składek, **legitymując się** pismem z centralnego zarządu Ligi przy min. przem. i handlu w Warszawie, oraz **biletami wizytowemi, na których widniały wysokie tytuły.**

Obecnie **zdołano aresztować dwu oszustów z tej szajki,** a to Eugenjusza Swadkowskiego i Władysława Taworskiego, rzekomych „delegatów Ligi“, w rzeczywistości zaś agentów tejże. Trzeci oszust. Kazimierz **Burakowski,** podający się za wyższego oficera marynarki, **uciekł** i ukrywa się podobno we Lwowie. Obu aresztowanych osadzono więzieniu sądowem.

Katowana przez kochanka swej matki chciała odebrać sobie życie.

Straszna tragedja biednej szarej robotnicy.

Wczoraj popołudniu **znaleziono w bramie domu** przy Aleji Mickiewicza l 25 **nieprzytomną młodą dziewczynę lat 17 liczącą.**

Jak się okazało, dziewczyna owa nazywa się Marja **Glimosówna,** robotnica, zam. przy ul. Piotra Michałowskiego l. 17. Popadła ona w omdlenie wskutek **wypicia w zamiarze samobójczym większej ilości kwasu octowego.** Przyczyną zamachu samobójczego desperatki były **niesnaski rodzinne.**

Mianowicie **kochanek jej matki bił ją w domu i zabierał wszystkie pieniądze przez biedną robotnicę zarobione i przepijał je, a gdy dziewczyna nie chciała mu dać dobrowolnie pieniędzy, kopał swą ofiarę i katował przy pomocy matki, a nawet groził zabiciem.**

Ofiarę zdziczałego **kochanka matki** przewieziono do szpitala św. Łazarza w groźnym stanie.

pertraktacjach,.ojychh

Następny numer 4 (11) poświęcony będzie Zdrojowiskom i Uzdrowiskom w Polsce.

Naczelny redaktor: Anna Roszkowska, przewodnicząca Warszawskiej Komisji Oddziałowej Kół Młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża. Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Mazowiecka 9 m. 7.

Dnia 1-go kwietnia wyszedł z druku Nr. 7 czasopisma **„ROLNIK EKONOMISTA“** organ Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści artykuły. Z. Ihnatowicza: „Podniesienie chowu inwentarza przez organizację jego zbytu“, Dr. Z. Czarneckiego: „Wpływ kryzysu ekonomicznego na gospodarstwa rolne Wielkopolski“, St. Lazarewicza: „Ubezpieczenia od wypadków robotników rolnych“.

Prócz tego sprawozdania z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych oraz bogaty dział kronikarski z dziedziny finansów, podatków, spółdzielczości, ustawodawstwa, polityki handlowej, przemysłu rolnego, statystyki i wiadomości różnych.

—ooo—

Z EKSPORTU WĘGLA.

W swoim czasie kopalnie górnośląskie podpisały z grupą włoską umowę, na podstawie której Włochy miały nabyć kilkaset tysięcy tonn węgla polskiego — wzamian za pozwolenie na przywóz większej partji pomarańczy do Polski. Znaczna część kontyngentu pomarańczy została już wwieziona do Polski, natomiast Włochy nie nabyły dotychczas ani jednej tonny z zakontraktowanej w swoim czasie ilości węgla. W związku z tem mają rozpocząć się w czasie najbliższym pertraktacje.

Koła przemysłowe Austrji zwracają uwagę na to, jakoby kopalnie na Polskim G. Śląsku sprzedawały Szwajcarji węgiel po cenach o 30% tańszych loco kopalnia od cen, płaconych przez odbiorców austrjackich. W związku z tem projektuje się założenie w Austrji państwowego monopolu dla zakupu węgla zagranicznego.

—ooo—

SPRAWNOŚĆ „AEROLOTU“.

Warszawa (AW). W miesiącu marcu samoloty komunikacyjne Polskiej Linji Lotniczej kursowały na linjach: Warszawa—Kraków, Warszawa—Lwów i częściowo Kraków—Wiedeń, przewożąc w 148 lotach 430 pasażerów, 9322 kg. tonażu i 18 kg. poczty. Ogółem w miesiącu marcu samoloty Polskiej Linji Lotniczej przebyły w powietrzu 43.894 kilom. Przeciętna regularność lotu wynosiła około 80 procent. Żadnych nieszczęśliwych wypadków nie było. W miesiącu marcu aparaty lotnicze nie kursowały na linji Lwów—Kraków, a komunikacja lotnicza na przestrzeni Kraków—Wiedeń z powodu nieukończonych jeszcze pertraktacyj polsko - czechosłowackich dotychczas jeszcze nie jest uruchomiona.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK KS. LUBOMIRSKIEGO.

Warszawa (AW). Prezes warszawskiej giełdy pieniężnej, Stanisław ks. Lubomirski, padł wczoraj ofiarą katastrofy automobilowej. Na szosie lubelskiej pod Garwolinem na skręcie auto wpadło do rowu, a ks. Lubomirski uległ poważnym obrażeniom cielesnym.

OSTRO JEŹDZILI W WARSZAWIE SZOFERZY W CZASIE ŚWIĄT.

Warszawa (AW). **W ciągu dwu świąt Wielkiej Nocy popełniono 10 samobójstw z tego dwa z użyciem broni, reszta z użyciem trucizny, postrzelono również w ulicy Wolskiej policjanta w pierś. Na lotnisku Mokotowskiem został zabity wartownik wskutek nieostrożności kolegi przy wyładowaniu broni. Wyjątkowo urozmaicone święta mieli szoferzy gdyż notowano 11 katastrof, sześć aut wyszło z nich zupełnie rozbitych, zaś 22 osoby zostały kontuzjonowane.**

WŁOCHY BĘDĄ PRZEDMIEŚCIEM WARSZAWY

Warszawa (AW). **Przystanek kolejowy Włochy, gdzie istnieje fabryka maszyn i odlewnia żelaza Ortwein-Karasiński i Ska, w których zatrudnionych jest kilkudziesięciu robotników, rozwija się szybko. W ciągu ostatniego roku zostało wzniesionych we Włochach kilkadziesiąt domów murowanych, a wiele znajduje się w budowie, na ukończeniu. Ostatnio zyskały Włochy światło elektryczne z okręgowej elektrowni w Pruszkowie. Jest nadzieja, że Włochy wobec projektowanego przeniesienia warszawskiej stacji towarowej zwiększą się w najbliższej przyszłości w trójnasób.**

Giełda.

DOLAR W KRAKOWIE

Wczoraj notowano dolara w obrotach bankowych 7'94 7.98 a w prywatnych obrotach zwyżka kursu zaznaczyła się tak, że i płacono nawet po 8'65 za dolara.

Zurych, dnia 7 kwietnia 1926 r., (PAT.) Zamknięcie. Paryż 18.00, Londyn 25 252, New York 5'18'5, Belgja 19'25, Włochy 20'85, Hiszpanja 73'35, Holandja 208'10, Berlin 1.23'4, Wiedeń 73'20, Sztokholm 139 10', Oslo 111'30, Kopenhaga 135 80, Sofja 3'75, Praga 15'37$^{1}/_{2}$, Warszawa 64$^{1}/_{2}$. Budapeszt 0'727, Białogród 9'13$^{1}/_{2}$, Ateny 6'85, Konstantynopol 2 60, Bukareszt 2 14,5, Helsingfors 13'10 Buenos-Aires 206'00. Tendencja niejednolita.

Wiedeń, dnia 7 kwietnia 1926 r., godzina 15, Amsterdam 283'42, Belgrad 12 45, Berlin 168 41, Bruksela 26 34, Budapeszt 98 99, Bukareszt 2'94$^{3}/_{4}$, Kopenhaga 185'55, Londyn 34'38$^{1}/_{2}$, Madryt 99 35, Medjolan 28'45, Nowy York 707'00, Oslo 152'05, Paryż 24 56, Praga 20'94$^{1}/_{2}$, Sofja 5'10 Sztokholm 189 60, Warszawa 85'05—85'55, Zurych 136 35, amerykańskie 706'—, bułgarskie —'— niemieckie 168'10, belgijskie —'—, francuskie 24'62, włoskie 28'50, jugosłowiańskie 12 40, polskie 84'30—85'30, holenderskie —'—, czeskie 20'90$^{3}/_{4}$, węgierskie 99 04, tureckie —'—, szwajcarskie —'—, angielskie —'—, rumuńskie —'—, Duńskie —'—.

—ooo—

Z zagadnień footbalowych.

ZAINTERESOWANIE PIŁKARSTWEM. — PROFESJONALIZM W POLSCE — BOJOWOŚĆ CZY PIĘKNY STYL

Rok ubiegły zaznaczył się w kronikach piłkarstwa polskiego powszechną przepowiednią — upadku — spowodowanego odsunięciem się społeczeństwa od tej gałęzi sportu. Nie ulega wątpliwości że, w roku 1925 piłkarstwo wykazało kolosalne zmniejszenie frekwencji; nie stało się to jednakowoż, jak większość dziennikarzy sportowych twierdziła, z przeżycia się fotballu, lecz powodem był głównie brak mistrzowskich spotkań, oraz ciężkie warunki finansowe społeczeństwa. Że uwagi nasze są słuszne, stwierdzają tegoroczne zawody o mistrzowstwo okręgu krakowskiego. Wszak zawody dwu czołowych drużyn podwawelskiego grodu potrafiły zgromadzić, mimo wrogiej wprost aury 3—4 tysięcy publiczności, zaś poszczególne mecze mistrzowskie można liczyć na frekwencję wynoszącą ponad 1.000 widzów. To też należy się spodziewać, że w roku bieżącym fotbal zdoła przyciągnąć swym „pieprzykiem“ mistrzowstw, liczne rzesze swych zwolenników. W końcu mała i skromna uwaga. Jeśli supremacja liczebności widzów kinowych nad teatralnymi, ma poza innymi powodami, ten główny zda się i jedyny powód — taniość biletów — to jeśli fotbal chce naprawdę uzyskać popularność — to ceny biletów ulec muszą wydatnej redukcji. Zapewne wówczas nie tylko kluby nie stracą, ba nawet finansowo stać będą napewno lepiej. Dzisiejsze ceny biletów odstraszają wielu nawet „odważnych“.

* * *

Zagadnienie profesjonalizmu nie minęło również Polski. Mieliśmy afery w Łodzi, we Lwowie. Tu na tem miejscu zmuszeni jesteśmy jak najenergiczniej podkreślić, że dotychczasowa działalność tak P Z. P. N. jakoteż i Walnego Zgromadzenia w tym kierunku wykazują pójście już nietylko po linji najmniejszego oporu, ale poprostu działanie na szkodę sportu. Jeśli bowiem Walne zgromadzenie znosi uchwały, li tylko dlatego, że klub przodujący w danym okręgu dzięki rozmaitym konszachtom i macherkom zdołał za inne ustępstwa uzyskać tego rodzaju rodzaju amnestję, to niechaj wolno będzie zauważyć, że tego rodzaju robota staje się już tylko polityką organizacji sportowych, przynoszących jedynie idei sportu — szkodę. Albo zawodowstwo jasne — albo wprowadzenie nowego rzemiosła — albo uprawianie piłkarstwa z uwagi na wychowanie fizyczne i postulaty sportu. Droga pośrednia jest zabójczą dla całego ruchu i w wysokim stopniu dyskredytuje piłkę nożną, odsuwając i zmniejszając szeregi zwolenników. Wedle naszego zdania, w tem właśnie zagadnieniu mieści się poniekąd rozwiązanie częściowe dylematu osłabienia zainteresowania się ruchem piłkarskim. Nie rzadko bowiem usłyszeć dziś można zdanie że — „nie inetresuje mnie już piłkarstwo, to już nie jest ten dawny fotbal — tylko zawód, gdzie gracz bierze pieniądze — a o jakichś ideach niema mowy“.

* * *

Jednem z ważnych zagadnień fotballu jest kwestja systemu gry. Ująć ją można w ramy dwu kierunków. Bojowość czy piękny styl. Czyta się o tem tak często, ale nie wszyscy w zupełności zdają sobie sprawę, o ważności tego zagadnienia. W Polsce hołdują tym dwu systemom wszystkie czołowe drużyny. Nienależy zapominać, że kierunek bojowości wymaga innego wychowania gracza, racjonalniejszego dla jego zdrowia. Na czem polega różnica tych dwu systemów. Pierwszy, już dziś przestarzały, ale zawsze piękny, hołduje grze kombinacyjnej, która budzi przeważnie entuzjazm u widzów. System ten, to dobre i celowe podanie piłki drugiemu zawodnikowi, znajdującemu się na odpowiedniem stanowisku; gra taka wymaga od zawodnika dużej rutyny i zgrania ze swymi współpartnerami. System jednak prędko ulega zwyrodnieniu. Atak zwłaszcza, technicznie grający bez zarzutu, daje sobie łatwo odebrać piłkę z powodu miękkości gry i braku celnego i częstego strzału; strzał bowiem celny, daleki i częsty, już z natury rzeczy nie może być wyrazem systemu wyżej opisanego. — Strzał pada z kombinacyjnego pociągnięcia ataku, lub przeboju ataku — w pierwszym wypadku atak znajduje się bliżej bramki, lecz drużyna hołdująca pięknemu stylowi, w każdej podbramkowej pozycji, w której można uzyskać gola, stara się w dalszym ciągu umiejętnie i efektownie podawać piłkę swemu współpartnerowi, byle tylko zbliżać się do samej bramki bez strzału. Dzieje się to przez zrozumiałe przejęcie się swym systemem, który wprawdzie nie oficjalnie, ale widocznie dąży do uzyskiwania bramek efektem godnym naprawdę systemu. Hyperkombinacja. Naturalnie w parze z atakiem musi iść reszta drużyny, odpowiednio pracująca pomoc i obrona. To też nie dziwi to nikogo, skoro wśród drużyn kombinacyjnych, spotykamy zawodników o słabem rozwinięciu fizycznem, ludzi poprostu słabych. Wszak główną rolę odgrywa tu nie walka, lecz obejście walki. Jest to gra przemyślana, bilard fotbalowy, lecz nie walka.

Przeciwnie ma się sprawa z systemem bojowym. Drużyna bowiem bojowa składać się powinna z fizycznie doskonale rozwiniętych sportowców, którym inne gałęzie sportu nie są obce, a każdy z nich celuje w biegach. Współpraca drużyny polega na wspomaganiu się w walce i na szybkości. Atak którego duszą są lotne, lecz fizycznie silne skrzydła dąży tylko do jak najszybszego dojścia pod bramkę przeciwnika, gdzie bez żadnych niepotrzebnych posunięć taktycznych, napastnik oddaje natychmiast po otrzymaniu piłki strzał na bramkę. Rezultatem tego bywają zwykle gole. Napastnicy bowiem nie zatrzymują piłki, nie podają jej z jednego skrzydła na drugie, lecz starają się uwieńczyć dojście pod bramkę strzałem. Korzyści systemu rzucają się w oczy. Zdenerwowanie bramkarza, zmęczenie biegami przeciwnika, ambitna gra, tempo zawrotne, brak denerwująco - męczących ślęczeń podbramkowych w systemie pierwszym, kończących się nierzadko zabraniem piłki z tak dogodnej dawno pozycji do strzału przez przeciwnika. Trudno bowiem nie wiedzieć, że na 20 strzałów, zawsze pewien procent musi ugrząść w siatce, łatwiej niż chęć „wjechania“ do bramki. Pomoc w drużynie bojowej posiadać musi wspaniały bieg, żelazne nogi i stalowe serce. Wszak cała gra polega na biegu. Naturalnie pewna techniczna zdolność opanowania piłki nie może być tej drużynie obca.

Obecnie z rozpoczęciem walk o mistrzowstwo nie od rzeczy będzie poradzić czytelnikom w czasie zawodów przypatrzeć się drużynom grającym. Przy małej nawet dozie obserwacji, lecz przy logicznym kojarzeniu spostrzeżeń, każdy dojść musi do tych spornych wniosków. O ile jednak zauważyliśmy w Krakowie, oba systemy uległy spaczeniu, a to przez wprowadzenie zmian w spalonych. Mamy wrażenie że obecnie następuje wytwarzanie się trzeciego systemu — bezsystemowego.

Władysław Budzisz.

Jak podnieść wartość rękopisu?

Na to ważne pytanie, obchodzące każdego literata, udziela odpowiedzi fakt, który niedawno miał miejsce w Kopenhadze. Oto pewna dobra gospodyni posiadała pośród rozlicznych statków kuchennych olbrzymi, antyczny młynek do kawy, odziedziczony po jakimś dziadku. Sprzęt ów stał bezużytecznie na półce, aż kiedyś, przyjmując gości, dobra gospodyni postanowiła, że zmiele kawę w antycznym młynku. Jakież było jej zdziwienie, gdy otworzywszy młynek, znalazał w nim gruby kajet, zawierający rękopis dzieła niejakiego Helge Hansena, zatytułowany „W kraju pół-cywilizowanym“. Szczęśliwa znalazczyni pokazała rękopis kilku przyjaciołom, — w rezultacie rozpoczęła się wojna między wydawcami, gdyż każdy chciał drukować owe dzieło, uznane przez wszystkich za genjalne. Niebawem jedno z wydawnictw duńskich wypuściło w świat książkę Hansena, przedstawiającą jakoby utwór o niebywałej wartości literackiej.

Nikt dotąd nie słyszał o autorze Helge Hansenie. Gdyby był za życia zaniósł swój rękopis wydawcom, byłby zapewne odbył długą wędrówkę, naraził się na niejedną przykrość i byłby wreszcie zmuszony wrzucić swoje dzieło do kosza. Dopiero fakt odznalezienia go w młynku od kawy uczynił z tego utworu rzecz genjalną. Prasa duńska zajmuje się od szeregu tygodni sprawą „młynkowego rękopisu“ i zamieszcza na ten temat wciąż nowe rewelacje. Czekajmyż cierpliwie, aż póki dzieło Hansena ukaże się na półkach księgarskich, a tymczasem niech każdy literat obmyśla, w jaki sposób najsprytniej chować swoje rękopisy.

—o—

Flirt małpy z uczonym.

Ciekawe eksperymenty.

O ciekawem przeżyciu donosi prezydent angielskiej Royal Society Sir Charles Sherrington: „W mojem laboratorjum znajduje się dla celów eksperymentalnych młoda samica szympansa, umieszczona w osobnej ubikacji. Ile razy wchodziłem do tej ubikacji, powstawało we mnie jakieś dziwne uczucie, jakby pietyzm dla naszych „przodków“. I naodwrót zauważyłem, że obecność moja nie była obojętna dla szympansowej. Pewnego razu przyszło mi na myśl, że powinienem zaobserwować, jak małpa się zachowuje po opuszczeniu przeze-mnie pokoju. Zamknąłem tedy drzwi, spojrzałem przez dziurkę od klucza. I cóż się stało? Oto spojrzenie moje spotkało się ze spojrzeniem małpy, która wpadła na ten sam pomysł. Ponieważ jednak była płci pięknej, uczyniła to o dwie sekundy wcześniej. Gdym parę minut potem wszedł znowu do pokoju, małpa siedziała znowu zdala od drzwi z miną pozornie obojętną...

Zdawała się zupełnie nie zwracać uwagi na moją obecność.

—o—

Rozmaitości.

PRZYGODA LLOYDA GEORGEA.

Ciekawa przygoda spotkała Lloyda Georgea w roku 1915, kiedy był ministrem finansów. Pewnego wieczoru powracał samochodem do swego domu w Surrey. Z powodu zapadających ciemności szofer zatrzymał wóz, aby zapalić lampy. Lloyd George, jak zawsze pedantyczny, również zsiadł i poszedł sprawdzić, czy i tylne światła dobrze świecą. Nie wiedzący o niczem szofer wskoczył za chwilę na swoje miejsce przy kierownicy i nie tracąc czasu, puścił w ruch maszynę, podczas gdy desperackie wołania spieszonego ministra pozostały klasycznym „głosem wołającego na puszczy“.

Nie pozostało dla osamotnionego nic innego, jak odbywać filozoficznie dalszą drogę pieszo... jakieś pięć mil (szczęściem angielskich). Idąc tak napotkał wzdłuż drogi potężny gmach, cały jasno oświetlony. Tu napewno znajdzie jakiś przytułek, a może jakiś pojazd, — myślał minister. — Natrafiwszy przy wejściu na olbrzymiego portjera, opowiedział mu swoją przygodę i zakończył.

— Jestem królewskim ministrem finansów.

— Dobrze, dobrze, — mruknął portjer, — mamy tu już takich sześciu. Niech pan zaczeka chwilę.

Jedno spojrzenie w twarz draba, jeden błysk myśli wyjaśnił wszystko. Oto Lloyd George przypomniał sobie, że gmach, do którego wszedł, był prowincjonalnym... szpitalem warjatów.

— Nie róbmy żartów, — rzekł do siebie minister i czmychnął czemprędzej.

WYKOPANY SKARB. — OLBRZYMIA URNA, PEŁNA BIŻUTERJI.

Z Wąbrzeźna (Pomorze) donoszą:

Przy kopaniu żwiru na polu przy szosie pod Wroniem natrafiono w głębokości półtora metra na urnę przedhistoryczną olbrzymich rozmiarów. Jeden z robotników, bijący kilofem, uszkodził wieko i górną ścianę urny, przyczem wysypały się niezliczone ilości złotych i bronzowych pierścieni, obręczy i naramienników i t. p., przedstawiających wielkie wartości nietylko historyczne. — Ogólnie mniemają, iż miejsce to było ongi pogańskiem cmentarzyskiem.

Drobne depesze.

NIEMIECKIE „BOŻYSZCZE“.

Gdańsk. (AW.). Z okazji 60-letniej rocznicy służby oficerskiej marszałka Hindenburga prasa gdańska poświęca wstępne artykuły prezydentowi Hindenburgowi. „Danz. Neueste Nachr.“ pisze, że naród niemiecki patrzy na Hindenburga jak na swego wodza z miłością i uwielbieniem.

KRWAWE WALKI Z PRZEMYTNIKAMI.

Londyn, 6 kwietnia. (PAT) Z Singapore donoszą, że statek straży celnej ścigał wzdłuż wybrzeży Johore statek przewożący kontrabandę kauczuku, przyczem doszło do starcia. W wyniku walki 2 strażników zostało zabitych, kapitan statku strażniczego ranny, 2 kontrabandzistów zabitych, inni zaś odnieśli rany. Statek wiozący kontrabandę, korzystając z ciemności nocy, zdołał uciec.

IDEE MUSZĄ USTĄPIĆ PRZED NAFTĄ.

Waszyngton, 6 kwietnia (PAT). W odpowiedzi na prośbę 110 biskupów, aby nie ratyfikować traktatu lozańskiego z powodu prześladowania chrześcijan oświadczył senator Borah, że gospodarcze interesy Ameryki wymagają przyjęcia tego układu.

—ooo—

OGŁOSZENIA

Różne

RUTYNOWANA biuralistka z kilkuletnią praktyką, prowadząca samodzielnie buchalterję, pisząca na maszynie poszukuje zajęcia. Wymagania skromne. Zgłoszenia dla „Buchalterki“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 574

MASZYNISTKA pisząca biegle na maszynie, władająca językiem niemieckim, (znajomość stenografji), poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Maszynistka“ 574

KASJERKA ekspedjentka z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Posiada świadectwa oraz poważne referencje. Łaskawe oferty pod „Kasjerka“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ 581

POSZUKUJĘ POSADY w charakterze dozorcy domu, względnie dworu lub też karbowego. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Dozorca“

RZĄDCA EKONOM, w sile wieku, samotny zdrów, z Kresów wschodnich, sezonowe świadectwa, rekomendacje, dublańczyk, uprawa chmielu i buraków, pragnie objąć posadę każdego czasu pod dyspozycję właściciela lub samodzielnie. Łaskawe zgłoszenia: Wisłocki, Łagiewniki, poczta Kobylin, Wielkopolska. 582

WYDZIERŻAWIĘ kilkanaście morgów sadu owocowego, oraz 1½ morga truskawek. Wiadomość: Majątek Drozdy, poczta i st. kol. Tarczyn. 587

MŁYN Bieńczyce poszukuje sita płaskiego 4 działowego i 2 działowego, tryjer do odebrania wyki z jęczmienia, oraz młynarza. 590

DŁUGOLETNI dyrektor handlowy obejmie posadę, złoży kaucję gotówką, ewentualnie przystąpi do interesu. Zgłoszenia pod „Kaucja“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 591

TECHNIK budowlany, dziesięcioletnia praktyka, samodzielne projektowanie, kosztorysowanie, dobry kreślarz, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia: H. Karpiński, Wysokie Mazowieckie. 589

POTRZEBNA kobieta w średnim wieku, inteligentna, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego w małem mieście i zaopiekowania się dwojgiem dzieci 6 i 9 lat. Oferty z referencjami i podaniem warunków wynagrodzenia, listownie pod adresem: Szczuczyn Łomżyński, M. Dygnarowicz. 606

POMOCNIK gospodarczy, kawaler, lat 24, syn ziemianina, posiada szkołę rolniczą i hodowlaną, praktykę i referencje dobre, przyjmie posadę zaraz. Adres „Poste restante, Krasnystaw Lubelski, dla „Łagodnego“. 605

TECHNIK kult.-rolo. Stanisław Warskomski, przyjmuje roboty meljoracyjne oraz budowy rybołóstw., Lublin, Zamojska 39—21. 607

STOLARZ wykwalifikowany poszukuje zajęcia we dworze (najchętniej w miejscowości lesistej, celem ratowania zdrowia). Warunki skromne, utrzymanie z bardzo małą dopłatą. Urbanik Filip, Kraków, Starowiślna 36. 595

DOŚWIADCZONY administrator, rolnik i leśnik, przyjmie od maja samodzielny poręczający zarząd większego objektu. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“ pod „Doświadczony“.

MŁODZIENIEC, lat 21, przystojny, na wybitnem stanowisku, pragnie poznać panienkę inteligentną, sympatyczną i gospodarną. Cel matrymonialny niewykluczony. Zgłoszenia dla „Młodzieńca lat 21“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 616

ZGUBIONĄ książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Wójtowicz z Kłaja, unieważnia się. 619

FABRYKA wyrobów drzewnych, galanterji i zabawek W. Motycki i S. Haller, Bydgoszcz, Pomorska 10. Poleca wszelkie wyroby z drzewa, znanej dobroci. Dział fotograficzny: Ramki do kopjowania, koziołki do suszenia klisz. 616

STENOGRAFJI uczę szybko, dokładnie, niedrogo, Stolarska 3, I. p. front. 533

WDOWIEC, bezdzietny, lat 30, na stałem stanowisku, pragnie tą drogą zapoznać się z panienką do lat 26, miłą i gospodarną. Fotografja wymagana. Zgłoszenia pod „Wdowiec“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 614

MĘŻCZYZNA, młody, energiczny, przedsiębiorczy, poszukuje posady w charakterze kierownika magazynu, inkasenta lub ekspedjenta. Zgłoszenia pod „Energiczny“ przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego“. 613

POSZUKUJĘ dwóch pokoi i kuchni w śródmieściu, słonecznych, możliwie na pierwszym piętrze. Dam wysoki czynsz. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Wysoki czynsz“. 612

KRAWIEC damski i męski poszukuje pracy, chętnie na wyjazd, na maszynę. **Kraków-Dębniki, Konopnickiej 6/13.**

CEGŁĘ TONÓWKĘ

zwykłą, pustą i sufitową dachówkę i sączki pierwszorzędnej jakości poleca

BRONISŁAW SADOWSKI

Cegielnia parowa

PLESZEW—NOWAWIEŚ

Odsyłka z najbliższej stacji Kongresówki Taczanów.

Ważne dla Kółek Rolniczych i dla każdego!

KOSY KARPACKIE, kute specjalnie, marka: Sw. Antoni, Złoty Orzeł i Meteor. Nadzwyczajna nowość, ze **stali angielskiej,** szybkotnącej, do najtwardszych górskich traw, psianek jak i do zboża. Każda kosa I-szej sorty **pod gwarancją.** Kto tylko się przekona o nadzwyczajnem wykonaniu, żadnego innego wyrobu do rąk nie weźmie. Nie wspomagajcie wrogów, kupując lichą tandetę. Moje kosy są nadzwyczaj lekkie. Kto ich spróbuje, będzie zawsze darzył mnie zaufaniem.

Forma najdoskonalsza, szerokość 5—6 cm.

Długość	65	70	75	80	85	cm
Cena I. sorty	6,20	6,40	6,80	7,20	7,60	zł.
II. sorta	4,20	4,40	4,80	5,20	5,60	zł.
Długość	90	95	100	110	120	cm
Cena I. sorty	8,	8,50	9,	10,	11,	zł.
II. sorta	6,	6,50	7,	8,	9,	zł.

RABAT: na 10 kos — 1 kosa, na 20 — 3, na 30 — 5, na 40 — 7, na 50 — 9, na 100 — 20, na 500 — 130 na 1000 kos — 300 kos darmo. Koszta przesyłki ponoszę sam. Przy zamówieniu należy przesłać **zadatek**. Bez zadatku nie wysyła się. Na składzie mam również, **młotki, kowadełka, brusiki i płochy** stalowe tkackie. Dostawa natychmiast pocztą lub koleją.

Adres firmy: STEFAN DOBUSZCZAK, skład fabryczny kos kutych, **DOLINA koło STRYJA** (Małopolska). 622

Ratujcie włosy!

„Szyllerin“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 50 gr. (można znaczkami pocztowemi)- Laboratorjum „Swit“, Warszawa, Hoża 1 a, lub „Swit“, Piękna 25, m. 12. 344

Moralne „Ja“

Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. (można znaczkami pocztowemi). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania, najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycho-Grafolog, Szyller Szkolnik, Piękna 25—25.

Wspomnienia z życia

140

Sp. X. Stanisława Stojałowskiego

napisane przez Helenę Hempel

Do nabycia w Administracji „Wieńca—Pszczółki“, w cenie 2 zł. 50 gr. Z przesyłką poleconą 3 zł. Pieniądze można posyłać czekiem na konto 400.900.

Kursa naukowe „WIEDZA“

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków. Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno - przyrodnicze 1 - roczne i 2 - letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4 - ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa piśmienne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa.



Najsilniejsze bóle głowy usuwa.

Jak grać i gdzie kupić należy losy do I kl. 13 Loterji Państwowej?

Kantor wymiany i Loterji 620

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, ul. MARSZAŁKOWSKA 146, tel. 517-36, 138-38, 138-57.

Kantory loterji E. LICHTENSTEIN

Bielańska 3, tel. 515-68. **Kr.-Przedm. 37,** tel. 415-37. — Egz. od r. 1835.

Jako najstarsza, największa i najszczęśliwsza kolektura w całej Rzplitej, czyni wiadomem, iż grać na Loterji Państwowej trzeba bezwarunkowo od klasy I-ej.

TYLKO ZA ZŁ. 10.

grać można przez wszystkie 5 kl., a mianowicie:

wygr. stawkę w kl. I otrzymuje los do kl. II
„ „ „ II „ „ III
„ „ „ III „ **DARMO** „ IV
„ „ „ IV „ „ V

W ten sposób 1/4 losu do wszystkich 5-ciu klas kosztuje **tylko 10 złotych.**

Ogólna suma wygranych około 10 MILJONÓW.

Cena losu 1/1 — zł. 40, 1/2 — zł. 20, 1/4 — zł. 10.

Kolektura nasza w samym tylko 1916 r. obfitowała w następujące wygrane:

Premja zł. 250.000 wraz z wygr. **zł. 25.000** na Nr. 40223.

Ponadto: zł. 20,000, 10,000. 5,000, 3,000, 3,000, 2,000, 2,000, 2,000, 2,000, 2,000, 2,000, 2,000 i wiele, wiele innych.

Łaskawe zlecenia prowincji załatwiamy szybko i akuratnie za zaliczeniem pocztowem lub też po uprzedniem wpłaceniu należności na nasze konto P. K. O. 9374. — Kupno i sprzedaż wszelkich państwowych papierów %% jakotéż złota i srebra. — **Kupno — zamiana — sprzedaż „Dolarówek“.**

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu“

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.